

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 21 marzec 1950 Nr 80 (185)

## „Rząd który użyje broni atomowej będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny“ Zakończenie obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie

SZTOKHOLM. OBRADY ROZSZERZONEGO STAŁEGO KOMITETU ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRONCÓW POKOJU, KTÓRE ZGROMADZIŁY W SZTOKHOLMIE 150 DELEGATÓW Z 34 KRAJÓW ŚWIATA ZAKOŃCZYŁY SIĘ W NIEDZIELE PO POŁUDNIU WŚRÓD WIELKICH OWACJI DELEGATÓW NA CZĘŚĆ PRZEWODNICZĄCEGO PROF. JOLIOT-CURIE.

Popołudniowe posiedzenie Komitetu, którego obecną sesję przyjęto powszechnie nazywać ze względu na jej doniosłość, — Kongresem, wypełnione było przemówieniami delegatów Ameryki Południowej i krajów kolonialnych.

Na zakończenie, w atmosferze entuzjazmu, uchwalony został jednomyślnie apel w sprawie zakazu używania bomby atomowej, stwierdzający, iż rząd, który użyje bomby atomowej — popełni zbrodnię przeciwko ludzkości i będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Drugi apel, również przyjęty jednomyślnie, wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do udziału za pośrednictwem swych przedstawicieli w Kongresie Pokoju, który odbędzie się we Włoszech w ostatnim kwartale bieżącego roku. Na Kongres ten zaproszono wszystkie zrzeszenia społeczne, religijne i kulturalne bez względu na

ich opinie o źródłach obecnego napięcia międzynarodowego, byle pragnęły one przywrócenia pokojowych stosunków międzynarodowych.

Poza tym przyjęto rezolucję poświęconą organizacyjnemu zagadnieniu ruchu w obronie pokoju.

Polska uzyskała dodatkowe miejsce w Stałym Komitecie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Nowym członkiem Komitetu wybrany został jednomyślnie Leon Kruczkowski. Poza tym miejsce jednego ze stałych sekretarzy Komitetu zarezerwowano dla Polaka.

Obrady Komitetu zamknął przewodniczący Pietro Nenni, apelując do wszystkich zwolenników pokoju, by pracowali jaknajusilniej na rzecz ruchu, służącego najszlachetniejszej sprawie — sprawie zapewnienia pokoju całej ludzkości.

SZTOKHOLM. W toku sobotnich

## Przemówienie delegata chińskiego Emi - Siao

475 milionowy naród chiński pragnie budować swe nowe państwo demokratyczne i swą kulturę. Naród chiński chce zaleczyć rany, zadane krajowi przez długotrwałą i okrutną wojnę, oraz odbudować zniszczoną gospodarkę narodową.

Chiny pragną żyć w przyjaźni i pokoju ze wszystkimi narodami kuli ziemskiej. Naród chiński, który tak ucierpiał w ciągu ostatniego stulecia w wyniku nieustannych wojen — nie chce być więcej przedmiotem agresji.

Zawarcie układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim jest ogromnej wagi wydarzeniem, które sprzyja dalszemu umocnieniu pokoju na całym świecie. Układ ten jest wyrazem braterskiej przyjaźni obu narodów — jest układem obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Prawie 700 milionów ludzi, zamieszkałych w obu wielkich krajach zjednoczyło się i ramię przy ramieniu walczy przeciwko agresji. Przed słońcem drżą podżegacze wojenny, a radują się nią wszystkie milujące po kój narody. Naród chiński udzieli swego moralnego poparcia ruchowi narodowemu — wyzwolenicemu w Indonezji, Indonezji na Malajach i w Korei południowej.

Napaść agresorów na te kraje może wzniecić iskrę trzeciej wojny światowej. Domagamy się zaniechania działań wojennych w tych krajach i wycofania z nich wojsk imperialistycznych. Domagamy się jak najszybszego zawarcia traktatu po-

kojowego z Japonią. Niechaj naród japoński sam decyduje o losach swego kraju. Precz z armią amerykańską w Japonii! Kategoriecznie protestujemy przeciwko zbrojeniu żołdackim japońskiej przez imperializm amerykański, przeciwko wykorzystywaniu przez USA Japonii w charakterze narzędzia polityki agresji na Dalekim Wschodzie.

Jesteśmy stanowczo przeciwni t. zw. „linii obrony Azji południowo-wschodniej“ oraz „blokowi państw Pacyfiku“, który Amerykanie zamierzali skleić na konferencji w Bangkoku.

Kategoriecznie protestujemy przeciwko bandyckim nalotom bombowców amerykańskich na miasta chińskie. Samoloty amerykańskie, bomby amerykańskie, amerykańscy i japońscy lotnicy w bestialski sposób mordują chińskie kobiety, dzieci i starców.

Jesteśmy przeciwko wojnie bakteriologicznej. Domagamy się wydania zbrodniarzy, którzy przygotowywali wojnę bakteriologiczną i sądu nad nimi.

Drodzy przyjaciele — obrońcy pokoju! Musimy być czujni. Musimy wzmocnić ruch pokoju, rozszerzyć i pogłębić łączność Stałego Komitetu z narodowymi Komitetami Obrońców Pokoju we wszystkich krajach. Wzmocnić pracę organizacji i propagandę idei obrony pokoju. My nie prosimy o pokój! My żądamy pokoju! Zmusimy podżegaczy wojennych do zaniechania przygotowań do nowych, zbrodniczych awantur!

obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zabierali głos liczni delegaci. Na wstępie obrad delegat brazylijski Motta Lima zobrazował walkę swego narodu o pokój.

Po nim zabierali kolejno głos Gagarina (ZSRR), Judici (Argentyna), Wojciech Kętrzyński (Polska), Cham brun (Francja), Migliolo (Włochy), Maltier (Niemcy Zachodnie), Rogge (USA) i wreszcie gorąco witany delegat Chin Ludowych Emi-Siao.

## Potężny wiec w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W sobotę odbył się w Sztokholmie w wielkiej sali Pałacu Sportowego potężny wiec na rzecz pokoju. Wobec 5 tys. uczestników wiecu zasiedli na pięknie udekorowanym podium przedstawiciele poszczególnych narodów, biorący udział w sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w tym delegaci polscy.

Zgromadzeni zgotowali huczną owację profesorowi Joliot-Curie, który właśnie w tym dniu obchodził 50. rocznicę swych urodzin. Wręczono całej naręce kwiatów.

Na wiecu przemawiali: prof. Joliot-Curie, Aleksander Fadijew, Pietro Nenni, Ilija Erenburg, kanadyjczyk Edincott i szwedka Andree.

Przed wiecem odbył się imponujący pochód przez miasto. Niesiono transparenty z hasłami nawołującymi do walki o pokój i żądającymi zakazu broni atomowej.

## Na str. 2

Streszczenie przemówienia Aleksandra Fadijewa wygłoszonego na wielkim wiecu w Sztokholmie.

## Wyjazd delegacji do Berlina po urnę z prochami Juliana Marchlewskiego

WARSZAWA. W celu przewiezienia do Polski urny z prochami wielkiego patrioty i internacjonalisty proletariackiego — Juliana Marchlewskiego wyjechała dnia 19 bm. do Berlina specjalna delegacja.

W skład jej wchodzi: Edward Ochab — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR i wiceminister Obrony Narodowej, tow. Zenon Nowak — kierownik Wydz. Kadr. członek KC PZPR, tow. Teodora Feder — członek Komisji Kontroli Partyjnej zastępca kierownika Wydz. Zagranicznego KC PZPR, tow. Tadeusz Daniszewski — kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR i członek KC.

Wraz z delegacją, celem wzięcia udziału w uroczystościach, udaje się do Berlina córka Juliana Marchlewskiego — Zofia Marchlewska.

## Zgon towarzysza Michała Chakajii wybitnego działacza Partii Bolszewickiej i międzynarodowego ruchu robotniczego Komunikat CK WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA. Prasa radziecka opublikowała następujący komunikat CK WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR: Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR z głębokim smutkiem zawiadamiają Partię i wszystkich pracujących, że 19 marca o godz. 1-ej zmarł w Moskwie po ciężkiej chorobie jeden z najstarszych działaczy Partii Bolszewickiej i międzynarodowego ruchu robotniczego, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — M. G. Chakaja.

Pogrzeb M. Chakajii odbędzie się na prośbę partyjnych, państwowych i społecznych organizacji Gruzińskiej SRR w Tbilisi. CK WKP(b) ogłosił następujący nekrolog:

Dnia 19 marca 1950 r. zmarł po ciężkiej chorobie jeden z najstarszych działaczy Partii Bolszewickiej i międzynarodowego ruchu robotniczego, jeden z inicjatorów socjal-demokratycznego ruchu rewolucyjnego w Gruzji i w Zakaukaziu — Michał Chakaja.

Michał Chakaja urodził się w 1865 roku. Od roku 1880 jako szesnastoletni chłopiec przystępuje do ruchu rewolucyjnego i prowadzi rewolucyjną propagandę oraz organizuje koła wśród robotników miejskich, robotników rolnych i biednego chłopstwa. W roku 1898 Chakaja wstępuje w szeregi Socjal - Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji. W 1897 r. zostaje wydalony przez rząd carski z Kaukazu na 5 lat i prowadzi pracę partyjną w Charkowie, a następnie w Jekatierinosławiu, gdzie zostaje aresztowany w r. 1900, a w dwa lata później wysłany do obojczyzny pod nadzorem policji. Chakaja rozpoczyna pracę nielegalną.

Chakaja brał udział w przygotowaniu II Zjazdu SDPRR. Kiedy po II Zjeździe SDPRR rozpoczyna się nieustępliwa walka Lenina i bolszewików przeciwko oportunistom mieniszewików i przeciwko ich rozbiłkującej i dezorganizującej działalności, Chakaja wraz z innymi bolsze-

wikami zakaukaskimi staje się pewną ostoją Lenina w walce przeciwko mieniszewizmowi. Chakaja wraz ze Stalinem kieruje pracą kaukaskiego Komitetu SDPRR i bierze czynny udział w przygotowaniu bolszewickiego, III Zjazdu SDPRR (1905 r.) Chakaja jest delegatem na Zjazd z ramienia organizacji kaukaskiej.

W roku 1906 zostaje aresztowany i osadzony w Tbilisi w twierdzy. W latach 1907 — 1917 Chakaja przebywa na emigracji w Genewie. Po burżuazyjno - demokratycznej rewolucji lutowej w 1917 r. Chakaja wraz z Leninem powraca do Rosji. W roku 1919 Chakaja zostaje aresztowany przez mieniszewików i osadzony w więzieniu w Kutaisi.

Chakaja prowadził szeroką działalność państwową w Gruzji i Zakaukaziu, był przewodniczącym Centralnego Komitetu Wykonawczego Zakaukaskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, przewodniczącym Centralnego Komitetu Wykonawczego Gruzińskiej SRR. Towarzysz Chakaja był trzykrotnie deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, wysunięty z ramienia Gruzińskiej SRR do Rady Narodowości.

Michał Chakaja — wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego brał udział w obradach wszystkich kongresów Międzynarodówki Komunistycznej (z wyjątkiem pierwszego), był członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej i członkiem Komisji Kontrolnej Międzynarodówki.

Za wybitne zasługi dla państwa radzieckiego i Partii Bolszewickiej Chakaja został odznaczony w roku 1944 orderem Lenina.

Chlubna droga życiowa towarzysza Michała Chakajii, walczącego nieustannie w ciągu wielu dziesiątków lat o sprawę Lenina — Stalina, o zwycięstwo komunizmu, jest pełnym natchnienia przykładem dla budowniczych społeczeństwa komunistycznego. Pamiętaj o nim żyć będzie wiecznie w sercach mas pracujących.

Centralny Komitet WKP(b).

## Sejm RP jednomyślnie uchwalił ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej

WARSZAWA. Najważniejszymi punktami obrad posiedzenia Sejmu w dniu 20 marca rb. były sprawozdania Komisji sejmowych o projekcie zmiany ustawy konstytucyjnej oraz o projekcie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Nad sprawozdaniami wywiałła się ożywiona dyskusja. Zarówno pierwsza, jak i druga ustawa została przez Sejm uchwalona.

Na posiedzeniu obecny był rząd z premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

77 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP otworzył marszałek Kowalski, zawiadamiając Izbę, że uchwała Państwowej Komisji Wyborczej przyznano na miejsce wygasłych mandatów pośle Marianie Borowcu Tadeuszowi Nawrockiemu (ZSL), po posle Wojciechu Pelczarskim — Janowi Sabikowi (PZPR). Wymienieni posłowie złożyli ślubowanie.

W pierwszych 12 punktach porządku dziennego, po odbyciu pierwszego czytania. Izba przesała do odpowiednich komisji rządowe projekty ustaw.

W następnym punkcie porządku dziennego, poseł Kłosiewicz (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej oraz Prawniczej i Regulaminowej o uchwalonym, na posiedzeniu Rady Państwa w dniu 2 marca rb. i na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 3 marca br. o projekcie ustawy konstytucyjnej, zmieniającej ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdawca wnosi o uchwalenie projektu ustawy, zmieniającej ustawę konstytucyjną w trzech artykułach (4, 18, 20) w przedłożeniu Rady Państwa i Rady Ministrów.

Następnie poseł Kłosiewicz referuje projekt ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Sprawozdawca podkreśla, że projekt ten odpowiada rozwojowi naszego ustroju demokracji ludowej i programowi budowy podstaw socjalizmu, nakreślonego przez Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych.

Poseł Kłosiewicz podkreśla tu, że oddzielenie władzy uchwalawczej od wykonawczej, tak charakterysty-

czne dla ustrojów kapitalistycznych wychwalane przez ideologów burżuazyjnych, służy przede wszystkim do odsuwania mas pracujących od wpływu na sposób rządzenia.

Urzeczywistnienie najwyższej formy demokracji istniejącej w Związku Radzieckim, ma właśnie tę wyższość, że jak podkreśla Generalissimus Stalin:

„Łącząc władzę ustawodawczą i wykonawczą w jednej organizacji państwowej — łączy bezpośrednio masy robotnicze i w ogóle masy pracujące z aparatem zarządzającym Państwem, uczyni je rządzącym Państwem“.

Rady Narodowe otrzymują o wiele szersze usprawnienia w porównaniu z dawnymi uprawnieniami samorządów.

Istotnym elementem powiązania mas pracujących z władzą ludową poprzez Rady Narodowe, jest bezpośrednio rządzących, członków instancji władz gminnych i wojewódzkich Rad Narodowych oraz obieralność przez same Rady Narodowe wszystkich ich organów wykonawczych i zarządzających. Głęboki charakter (Ciąg dalszy na str. 2)

# „Najbardziej dobrotliwie usposobione narody mogą być straszne w słusznym gniewie“

## Przemówienie A. Fadiejewa w Sztokholmie

SZTOKHOLM. Jak już donosiliśmy, w Sztokholmie odbył się w wielkiej sali Pałacu Sportowego potężny wiec w obronie pokoju, na którym m. in. przemawiał wybitny pisarz radziecki Aleksander Fadiejew.

Drodzy przyjaciele!  
Korzystam ze sposobności, aby przekazać Wam serdeczne pozdrowienia od Radzieckiego Komitetu Oronów Pokoju, aby przekazać je postępowym działaczom kultury i wszystkim uczciwym Szwedom, stojącym po stronie pokoju.

Pozdrowienia swe kieruję przede wszystkim do milionów prostych ludzi Szwecji, gdyż właśnie oni, ci prości ludzie — stanowią główną ośnię pokoju. Ta ich praca, praca prostych ludzi — buduje podstawy wszelkiej prawdziwej kultury. To oni, ci prości ludzie, są w pierwszym rzędzie strażnikami najlepszej tradycji narodowych i niepodległości narodowej. Również obecnie są oni nosicielami prawdziwego humanizmu, albowiem większość ludzi klas uprzywilejowanych wyrzekła się w przeżywanym przez nas okresie raz na zawsze humanizmu.

Ale humanizm zawsze żyje w sercach ludu, jak iskra w krzemieniu. Zdarza się taki zbieg okoliczności, gdy iskra ta wybucha z niezwykłą siłą. Wiele przemawia za tym, że żyjemy właśnie w takim okresie.

Grupy ludzi, żądnych zysku, grupy ludzi w Europie i Ameryce, podżegane z za oceanu przez najbardziej nieludzką grupę — zupełnie otwarcie przygotowuje się do tego, aby poprawić swe interesy przez nową wojnę. Zamiast polepszenia warunków materialnych i kulturalnych ludów w swych krajach, to uprzywilejowane grupy przeprowadzają niebawem wyścig zbrojeń, a wśród zbrojeń tych są takie, które grożą masową zagładą milionom kobiet i dzieci, całym miastom, całej cywilizacji.

Szczęśliwy jestem, że reprezentuję

tu wśród obrońców pokoju jedną z największych, jedną z najpotężniejszych i najpewniejszych sił pokoju — wielki naród radziecki i jego działacze kulturalnych.

Sztandary nowej Rosji głoszą pokój już od tej chwili gdy zrodziła się ona w Październiku 1917 roku. Od pierwszej chwili powstania nowej Rosji chcieliśmy i chcemy tylko pokoju. Nie nasza jest wina że od pierwszej chwili istnienia naszego państwa i aż po dzień dzisiejszy nasze narody były przedmiotem agresji poszczególnych państw kapitalistycznych względnie ich grup, agresji jawnej lub zamaskowanej w postaci wszelkiego rodzaju prowokacji lub dywersji wewnątrz naszego kraju.

Zmuszeni byliśmy bronić się. Całemu światu wiadomo, że czyniliśmy to z z powodzeniem. Całemu światu wiadomo, że nie tylko obroniliśmy swą wolność i niepodległość, lecz w czasie ostatniej wojny światowej dopomogliśmy, również wielu narodom Europy w uwolnieniu się od zaborców mimo ogromnych strat i zniszczeń wojennych podziwiliśmy swą pokojową pracę naszą gospodarkę i kulturę i to na szczebel wyższy, aniżeli przed wojną. Teraz nawet człowiekowi, który nie chciałby wierzyć, że miłujemy pokój, zdrowy rozsądek powinien podszepnąć, że nie mamy żadnego interesu w prowadzeniu wojen, żyjemy coraz lepiej i lepiej.

Trzykrotnie obniżyliśmy ceny, poczynając od 1947 r. i będziemy je nadal obniżać. Prasa reakcyjna w krajach kapitalistycznych przemilcza te fakty, aby prosić ludzi nie wiedzieli że warunki życia w Związku Radzieckim stają się coraz tańsze, gdy w krajach zmarszalizowanych — coraz droższe. Wprowadziliśmy powszechne nauczanie siedmioletnie dla naszych dzieci. W 1949 roku w szkołach naszych uczyło się 86 milionów dzieci. Słowem, mamy wszelkie podstawy, po temu, aby uśnie spoglądać w przy-

szłość. Tylko te siły dążą do wojny które nie mają przyszłości, które nie mogą rozwijać się na płaszczyźnie pokojowego współzawodnictwa, które żywią nadzieję, że uda się im poprawić swe kiepskie interesy za pomocą agresji.

Ludzie radzieccy nie chcą i nie będą narzucać swego ustroju i sposobu myślenia narodom innych krajów. Ale ludzie radzieccy nigdy nie dopuszczą do tego, aby postawiono ich w takiej sytuacji, w jakiej znajdują się ludzie wielu krajów europejskich, którym przemocą narzuca się „amerykański styl życia”, „lub amerykański sposób myślenia“.

W przedmiocie zagadnienia pokoju gotowi jesteśmy do współpracy i współpracujemy z ludźmi, którzy nie godzą się z naszym sposobem myślenia, lecz szczerze chcą pokoju, cenią swój honor narodowy i nie godzą się sprzedać go za miskę soczewicy amerykańskiej za ochłapy ze stołu amerykańskiego.

Wstąpiliśmy w okres dziejowy, gdy zjednoczenie wszystkich uczciwych ludzi w obronie pokoju może w praktyce obronić pokój. Narody są obdarzone pamięcią. Nawet najbardziej dobrotliwie usposobione narody mogą być straszne w swym gniewie.

Na próbę rozpalenia nowej wojny narody mogą odpowiedzieć surową i dotkliwą karą na podżegaczy wojennych. Niechaj to zapamiętają podżegacze wojenni. Niechaj żyje przyjaźń narodów w imię pokoju na całym świecie!

## Uroczyste otwarcie Światowego Tygodnia Młodzieży w Rzeszowie

W dniu wczorajszym Zarząd Miejski ZMP w Rzeszowie zorganizował uroczyste otwarcie Światowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej.

Na placu Wolności im. Generalissimusa Stalina, na którym powiewały na masztach flagi narodowe Polski, Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, odbył się obrzęd, na który przybyła wspaniała grupa pracująca i ucząca się młodzież miasta Rzeszowa — członkowie ZMP, unacy, SP i młodzież niezorganizowana.

Po przywitaniu zebranych przez przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP — tow. Reikowskiego przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP —

## „Cała młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla ojczyzny“

### Sekretarz SFMD Morawski

## o Światowym Tygodniu Młodzieży

WARSZAWA. W związku z rozpoczęciem się w dniu 21 bm. Światowym Tygodniem Młodzieży sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, sekretarz Zarządu Głównego ZMP Morawski, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił znaczenie Tygodnia oraz udział młodzieży polskiej w jego obchodzie.

Jakie zadania ma spełnić obchód Światowego Tygodnia Młodzieży?

Naczelnym zadaniem tegorocznego obchodu Światowego Tygodnia Młodzieży jest sprawa walki o pokój. „Tydzień” winien zmobilizować najszersze masy młodzieży we wszystkich krajach do aktywnego udziału w tej walce. Na całym świecie młodzież podejmie konkretne akcje i prace zmierzające do realnego wzmocnienia sił frontu pokoju. W szczególności w ramach „Tygodnia” młodzież wyrazi swe poparcie dla propozycji Światowego Komitetu Obronców Pokoju, przedstawianych wszystkim parlamentom świata.

Jaki charakter przyjmie obchód Światowego Tygodnia Młodzieży w Polsce?

Naczelne hasło „Tygodnia” głosi: „Cała młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla ojczyzny“.

Sprawa obrony pokoju jest zagadnieniem całego młodego pokolenia Dłatego w obchodach „Tygodnia” w Polsce weźmie udział wraz z ZMP-owcami — młodzież „Służby Polsce” harcerze oraz szerokie rzesze mło-

dzieży niezorganizowanej. Światowy Tydzień Młodzieży przyczyni się do wzmocnienia jedności naszej młodzieży w walce o pokój pod przewodnictwem ZMP i wykaże, że młodzież demokratyczna świata w walce o pokój i lepsze życie ma wiernego sojusznika w całym młodym pokoleniu Polski Ludowej.

Jak młodzież Polska realizuje hasła „Tygodnia“?

Nasza przodująca młodzież robotnicza i chłopska zdaje sobie sprawę ze najskuteczniejszą obroną pokoju jest wzmocnienie siły gospodarczej i obronnej naszego kraju i podejmuje odpowiednie dla swego terenu zobowiązania produkcyjne. Tak np. w Łodzi otwartym do „kolegów i braci całego świata” 32 brygady młodzieżowe stoczni gdańskiej stwierdzają, że „W imię solidarności międzynarodowej dla utrwalenia pokoju zobowiązujemy się przepracować w czasie Światowego Tygodnia dodatkowych 2.000 roboczogodzin oraz oddać do użytku na dzień 1 maja — 3 nowe jednostki pływające“.

ZMP-owcy z młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej w Nienuwicach Zdroju, pow. Jarosław, piszą:

Zwiększając nasze wysiłki w pracy dla pokoju, pragniemy zameldować, że przy pomocy POM z Radymna zlikwidowaliśmy 500 hektarów odłogów. Obecnie przechodzimy na trawopolny system upraw według metody Williama. Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży zobowiązujemy się do utworzenia brygady dobrego siewu, odpowiedzialnej za zasiewy w spółdzielni i podwyższenie kwalifikacji reszty członków zespołu“.

Jakie imprezy przewidziane są w Światowym Tygodniu Młodzieży?

Wszystkie koła ZMP przeprowadzą specjalne zebrania otwarte dla całej młodzieży danego terenu, połączone z pogadankami, o walce o pokój, oraz z dostosowaną tematyką częścią artystyczną. W miastach wojewódzkich i w większych ośrodkach powiatowych odbędą się w czasie „Tygodnia” akademie młodzieżowe. Przewidziane są również specjalne seanse filmowe oraz przedstawienia teatralne dla młodzieży.

Światowy Tydzień jest we wszystkich krajach okresem wzmożonej mobilizacji młodzieży do walki o pokój i lepsze życie, dla naszej młodzieży jest on ponadto okresem podsumowania dotychczasowych rezultatów w budowie lepszego życia w naszej ludowej ojczyźnie — kończy swą wypowiedź sekretarz ZMP Morawski.

## 77 - posiedzenie Sejmu RP

(Ciąg dalszy ze strony 1)

rakter demokratyczny wyraża się również w prawie odwoływania tych członków rady, którzy zawiedli zaufanie mas pracujących i nie wywiązali się ze swych zadań.

Kończąc, poseł Kłosiewicz stwierdza, że projekt ustawy zabezpiecza i wzmacnia sprawność i zgodną z linią Państwa Ludowego działalność wszystkich terenowych organów władzy państwowej przez ustanowienie zwierzchniego nadzoru Rady Państwa nad Radami Narodowymi i Radą Ministrów nad ich prezydiami oraz przez podporządkowanie prezydentów Rad Narodowych niższych stopni — wyższym.

W imieniu komisji sprawozdawca wniosł o przyjęcie projektu ustawy wraz z wnioskami.

W dyskusji pierwszy głos zabrał poseł Sobol (ZSL).

Mówca stwierdził, że Rady Narodowe w okresie swe 5-letniej pracy nabyły odpowiedniego doświadczenia i dojrzały do przejścia całkowitej władzy terenowej. Pewne trudności i niedomaganie w dotychczasowym funkcjonowaniu Rad Narodowych, powodowane były raczej dualizmem władzy terenowej.

Klub posełski Stronnictwa Demokratycznego z radością wita ustawę i zapewnia, że stronnictwo mobilizować będzie swój najlepszy aktyw do udziału w pracy terenowych komórek administracyjnych.

Poseł Banach (ZSL).

Stwierdza, że dyskutowana działość ustawy jest przykładem konsekwentnego dążenia do realizacji ludowładztwa w Polsce. Projekt ustawy jest też świadectwem, że masy pracujące wychodzą zwycięsko z 5-letniej próby rządzenia.

Mówca podkreśla również, że działalność rad pomoże w zacieśnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, co przyczyni się do podniesienia produkcji rolnej. Klub posełski ZSL głosować będzie za ustawą.

Deklarując w imieniu Stronnictwa Pracy pełne poparcie dla nowych zadań władzy administracyjnej, poseł Urbański oświadcza, że klub jego głosować będzie za przyjęciem ustawy.

Następnie głos zabrał poseł Mijał (PZPR) stwierdzając, że rozpatrywana już przez Sejm ustawa o jednolitej władzy państwowej w terenie stanowi konsekwentne rozwinięcie i dalszą realizację założeń ideowych i politycznych wielkich aktów ustawodawczych, leżących u podstaw ustroju Polski Ludowej.

Mówca wspomina, że w tym bohaterskim i bardzo trudnym okresie Polska Partia Robotnicza, inicjator, współtwórca i kierowniczka siła Krajowej Rady Narodowej, sprzymierzona z lewicowymi socjalistami i Stronnictwem Ludowym, odegrała czołową rolę. Rady Narodowe reprezentowały już wówczas program zasadniczych przemian ustrojowych.

W ciągu 5 lat, jakie upłynęły od chwili wyzwolenia, Rady Narodowe brały udział w rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień państwowych jak: reforma rolna, unarodowienie przemysłu, zagospodarowanie ziem odzyskanych, akcje siewne i żniwne, walka ze spekulacją, zwycięskie przeprowadzenie głosowania ludowego i wyborów i wiele innych. W tych akcjach działacze Rad Narodowych uczyli się gospodarować i nabierali doświadczenia.

Kończąc swe przemówienie poseł Mijał stwierdza, że uchwalenie ustawy daje podstawy pod zbudowanie nowych, w pełni demokratycznych form władzy. Dlatego też klub posełski PZPR będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy.

Przed przystąpieniem do głosowania, marszałek Sejmu poinformował posłów, że do uchwalenia ustawy konstytucyjnej, zmieniającej ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, wymagana jest większość 2/3 ustawowej liczby posłów.

Po stwierdzeniu, że na sali znajdują się kwalifikowana większość — ustawa została w pierwszym i drugim głosowaniu jednomyślnie uchwalona.

Izba opowiedziała się również jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

## Proces członków nielegalnej organizacji w Łańcucie

W dniu wczorajszym, przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Łańcucie, rozpoczęła się rozprawa podziemnej organizacji wyrostków „Orleja”, rekrutującej się prawie wyłącznie z uczniów w Łańcucie.

Rozprawie przewodniczył kpt. Waszkiewicz.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Machowski Ludwik ur. 13. 1. 1927 r., Jan Michno ur. 28. 5. 1930 r., Bronisław Kulka ur. 4. 2. 1928 r., Wiesław Szpunar ur. 11. 8. 1929 r., Edward Rejman ur. 3. 4. 1932 r., Alfred Rejsner ur. 31. 10. 1926 r. i Jan Magoń ur. 30. 10. 1929 r.

Na stole przed Sądem dowody rzeczowe, a mianowicie 2 pistolety automatyczne „MP”, kilka różnych rewolwerów i większa ilość amunicji. Przy w pełnionej po brzezi sali, przed wodniczący Sądu po zapoznaniu się z aktami i personaliami oskarżonych przeszedł do odczytania aktu oskarżenia.

Jak wynika z aktu oskarżenia, siedzący na ławie oskarżonych utworzyli na terenie Łańcucia podziemną organizację pod nazwą „Orleja”, prowadzącą wrogą działalność, szerząc antyrządową propagandę oraz gromadząc broń i biorąc udział w napaściach rabunkowych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na zapytanie przewodniczącego Sądu oskarżeni do winy przyznają się w całości. Częściowo do zarzutów stawianych przez akt oskarżenia przy-

znają się jedynie Machowski, Szpunar i Magoń. Jako pierwszy o swej pracy w organizacji podziemnej mówił osk. Machowski. Stwierdza, że został zwerbowany przez kolegę szkolnego Michała Iefofilskiego w listopadzie w 1947 r. Na pytanie o charakter organizacji — stwierdza, że celem jej było walka z komunizmem o „Polskę Chrystusową”. Na zapytanie przewodniczącego Sądu odpowiada, że przez „Polskę Chrystusową” rozumiał taką Polskę, której obywatelami byłoby wyłącznie praktykujący rzym. katolicy. Stara się jednak nie odpowiedzieć, że znał statut organizacji.

Do przechowywania broni przystąpił również osk. Kulka. Przyznaje również, że należał do organizacji podziemnej oraz że był pomocnikiem w napażdzie na spółdzielnię skupu żywa ZSCh w Jasińcu pow. Rzeszów, dokonanej przez członków bandy, gdzie zrabowano 365 tys. zł. Opowiada o napażdzie, że Balawajder kazał przyjechać mu po teczkę, którą kazał doręczyć natychmiast osk. Michnie, co też Kulka zrobił. Przyznaje również, że przechowywał broń i amunicję.

Następny oskarżony Rejman, brat ciocierny Michny, zaprzeczył jakoby należał do organizacji, lecz przyznaje, że przechowywał broń otrzymaną z bandy oraz wykonywał inne polecenia.

Osk. Rejsner stwierdza, że został zwerbowany przez Machowskiego,

który powiedział mu, że celem organizacji jest obrona wiary oraz opisywać przyszłość, która złożył na ręce Machowskiego w Dębicy.

O swym zwerbowaniu do bandy i przechowywaniu mówią i inni oskarżeni:

Osk. Michno przyznaje, że wiedział o planowanym napażdzie, którego dokonał Balawajder, jednakże twierdzi, że nie znał bliższych szczegółów.

Wszyscy oskarżeni twierdzą, jakoby nie znali dokładnie statutu i programu organizacji poza tym, że miała ona na celu „szerezenie wiary”. Przyznają jednak, że niepotrzebna do tego była nielegalna organizacja oraz że „magazynowanie broni jak i napażdy rabunkowe które nie były bynajmniej dla celów „obrony czy szerzenia tej wiary”. Oświadczenia, że znali dekret rządowy „zaniewianie” wolność sumienia i wznoszenia religijnego po któregoś wódmni dalei działali oraz że widzieli opiekę, jaką Państwo otacza młodzież.

Nie potrafili wyjaśnić jednak wyraźniej przyczyn i powodów wstąpienia do nielegalnej organizacji i prowadzenia wrogiej roboty.

Po przesłuchaniu oskarżonych przewodniczący sądu przerwał rozprawę do dnia następnego, godz. 9 rano.

Osk. Rejsner stwierdza, że został zwerbowany przez Machowskiego, D.K.

# Marchlewski w rewolucji 1905 r.

Ostry i przewlekły kryzys gospodarczy ogarnął na początku 20-go wieku całe imperium carskie. Wzmocniony wyzysk klasy robotniczej i idący z nim w parze ucisk polityczny, wywoływały coraz silniejsze wrzenie rewolucyjne. Klasa robotnicza Rosji coraz śmiałej, coraz częściej występowała otwarcie przeciw znieprawionej tyranii.

Wojna rosyjsko - japońska nie potęgła caratowi utrwalił swe pojęcie polityczne i powstrzymał rewolucji, nie wpłynęła na uspokojenie mas. Przeciwnie, — nienawiść do caratu rosła, wrzenie rewolucyjne ogarnęło cały kraj.

Rząd carski czynił rozpaczliwe wysiłki, aby opanować sytuację, uciekając się do najskrajniejszych prowokacji.

22 stycznia przed pałacem Zimowym w Leningradzie wojska carskie zmasakrowały bezbronną robotników, którzy prowadzeni przez prowokatora, księdza Napona, chcieli przedstawić carowi petycję.

„Dzień 22 stycznia nazwano „Krwawą Niedzielą”. 22 stycznia udzieleno robotnikom krwawą lekce. Dnia tego została rozstrzelana wiara robotników w cara. Zrozumiel, że tylko w walce można zdobyć swe prawa”.

Wiesć o straszliwej masakrze rozszalała się po całym kraju. Gniew i burzenie ogarnęły klasę robotniczą, nasowe strajki protestacyjne, przesyłać się w strajki powszechne, w polityczne demonstracje, — robotnicy wychodzą na ulice, wołając: — precz z caratem”.

Polska klasa robotnicza na wypadki styczniowe odpowiedziała falą wieców i demonstracji. Na czele walki stanęła SDKPiL, polska marksistowska rewolucyjna partia proletariacka, wychowująca masy robotnicze Polski w duchu internacjonalizmu — najbliższego sojuszu z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, najbliższym towarzyszem walki polskiego proletariatu. Partia, która drogę do wyzwolenia narodu polskiego łączyła nierozdzielnie ze zwycięstwem rewolucji w Rosji.

Na wezwanie SDKPiL zastrajkowały robotnicy Warszawy i Łodzi, Pabianice, Zgierz, Zawierza, Częstochowa, Zagłębia Dąbrowskiego. Rosnęło wielkie poczucie solidarności w polskiej klasie robotniczej z wydarzeniami i losom robotników rosyjskich.

Zaraz w pierwszych dniach rewolucji przybywa do Krakowa Julian Marchlewski, wybitny rewolucjonista i gorący patriota. Jeden z najbliższych współpracowników Róży Luksenburg i Feliksa Dzierżyńskiego, jeden z czołowych przywódców SDKPiL. Wypadki styczniowe zastały go w Niemczech. Ale Marchlewski wie, że jest potrzebny w kraju, chce wziąć jak najbardziej bezpośredni udział w walce, toczącej się o wyzwolenie społeczne i narodowe polskich mas pracujących.

Marchlewski obejmuje redakcję Czerwonego Sztandaru, który staje się rewolucyjnym organizatorem i przywódcą mas ludowych. Pismo to jest ogromnie popularne, wszędzie ociera, przemawia w imieniu SDKPiL, nawołuje do solidarności z walczącymi towarzyszami rosyjskimi, daje wskazówki, jak prowadzić walkę.

Piętnując zdrójców i wrogów klasy robotniczej, „Czerwony Sztandar” prowadził nieustępliwą walkę arówno z caratem i klasami panującymi Rosji, jak przeciwko klasom posiadającym Polski oraz pozostającym na ich służbie pilsudczykowskiemu PS.

Marchlewski był duszą i mózgiem pisma. Jego płomienne, porażające artykuły, zagrzewały do walki głosili prawdę o rewolucji o wrogach i sojusznikach polskich mas ludowych.

Marchlewski nie ogranicza się do pracy publicystycznej. Znajduje czas, by przemawiać na wiecach, uczestniczyć w naradach SDKPiL, która w praktyce rewolucyjnej walki zdała swój egzamin bojowy.

Marchlewski dużo w tym okresie pisze; jego popularna broszura agitacyjna „Jak i o co walczyć?” rozchodził się w tysiącach egzemplarzy, wskazując robotnikom metody walki klasowej o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Przyberają one różnorodną formę. W Warszawie, w dniu 1 ma-

ja, SDKPiL wyprowadza na ulice pierwszomajową demonstrację, w której bierze udział z górą 20 tysięcy robotników. Na krwawą masakrę, dokonaną przez policję i wojsko, masy robotnicze odpowiadają w dniu 4 maja wielkim strajkiem protestacyjnym, który u-

„Wszędzie burżuazja wynajduje hasła niby wspólne całemu narodowi”. U nas w Polsce prawi ona o interesach narodowych, o „wspólnej sprawie” i tak dalej... Interes narodu polskiego — to interes ludu robotczego, który stanowi oś brzmią większość narodu. Ten

carat i zabezpieczy również naród polski od ucisku i prześladowań narodowych”. W ogniu rewolucyjnych walk SDKPiL rosła, hartowała się, wzbogacała w doświadczenia kierownika i wodza walczących mas, zbliżając się coraz bardziej do leninowskiego stanowiska. Rósł również i uczył się od mas Julian Marchlewski. Wśród nawału pracy organizacyjnej i publicystycznej śledził przebieg walk w Rosji i w kraju, wyciąga z nich wnioski, zaczyna patrzeć inaczej na zagadnienie wsi i coraz większą wagę przywiązuje do sojuszu proletariatu miejskiego z pracującą wsią.

Wynikiem analizy doświadczeń rewolucji rosyjskiej jest artykuł Marchlewskiego opublikowany w roku 1906 w nrze 34 Czerwonego Sztandaru pt. „Na wieś towarzysze”. Stanowił on wielki krok naprzód w przewidywaniu błędniego stanowiska SDKPiL w kwestii chłopskiej, stanowiska polegającego na niedocenianiu roli chłopstwa jako sojusznika proletariatu w rewolucji.

Rewolucja 1905 roku chyliła się po powstaniu w Moskwie ku końcowi. Marchlewski pisał: „Przeżywamy nową fazę walki, zbrojną rewolucję w Moskwie i nową strajk powszechny i ta faza minie, ale rewolucja nie mi-

nie, dopóki carat nie legnie w gruzach”.

Niezwykła aktywność Marchlewskiego zwraca uwagę carskiej żandarmerii. Towarzysze wysyłają go do Belgii, ale on nie chce i nie może być zdala od kraju; wraca i staje znów do dawnej pracy.

Latem 1906 roku Marchlewski bierze udział w V Zjeździe SDKPiL, gdzie akceptuje stanowisko zajęte przez delegację polską na IV Zjeździe SDPRR i daje zdecydowaną odprawę mienszewikom, usiłującym odciągnąć SDKPiL od linii bolszewickiej od linii leninowskiej.

SDKPiL była jedynym przedstawicielem i przywódcą rewolucyjnego nuru w polskim ruchu robotniczym. Lenin, który zwalczał jej błędne koncepcje, niejednokrotnie podkreślał również zasługi SDKPiL-owców mówiąc: „Stworzyli oni po raz pierwszy czyste proletariacką partię w Polsce, proklamowali odbrzmienie wagi zasadę najściślejszego sojuszu robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej”.

Do tych zasług SDKPiL-owców, którzy nie pozwolili partii i ruchowi robotniczemu zejść z jedynie słusznej rewolucyjnej, leninowskiej drogi, w pierwszym rzędzie, obok Róży Luksenburg i Feliksa Dzierżyńskiego, należał gorący patriota i płomienny bojownik Julian Marchlewski.

No 2 3  
Proletariusze wszystkich krajów łączcie się.

## Przegląd Robotniczy

ORGAN  
SOCYAL-DEMOKRACYI  
KRÓLESTWA I LITWY

Styczeń - luty 1901

Strona tytułowa pisma SDKPiL, którego redaktorem był Julian Marchlewski.

nierazomii wszystkie przedsiębiorstwa Warszawy. Marchlewski w owym okresie prze- nosi się do Warszawy. Partia poleca mu redagowanie wydawnictw partyjnych, których liczbą — mimo ciężkich warunków konspiracji — wzra-

sta. Pisanie ulotki, odezwy, pracuje nie tylko w zarządzie Głównym SDKPiL, jest również aktywnym Komitetu Warszawskiego. Zna ją go dobrze robotnicy Warszawy z zebrań i masówek, zna go również żandarmeria charakteryzując go krótko — „organizator masówek”.

W czerwcu wybuchło w Łodzi historyczne powstanie zbrojne. Masy wyszły na ulice. W starciu z policją zginęło wiele osób. Pogrzeb zamordowanych zgromadził dziesiątki tysięcy robotników, a zaatakowani przez policję robotnicy zaczęli wznosić barykady. 3-dniowe walki łódzkiego proletariatu odbiły się echem nie tylko na ziemiach polskich, wywarły również potężne wrażenie na robotnikach rosyjskich.

Marchlewski w związku z czerwcowym powstaniem pisał: „Bohaterska walka robotników łódzkich stanie się niewątpliwie nowym bodźcem dla proletariackiego ruchu rewolucyjnego w całym imperium rosyjskim i ofiary nie są daremne. W Polsce robotnicy w związku z tymi wydarzeniami już podjęli walkę z nową energią. Trudno sobie wyobrazić, żeby walka ta nie porwała także rosyjskich robotników: mogą oni i powinni doprowadzić do rozstrzygnięcia”.

Październik znów rozlał się falą strajków. Zastrajkowali kolejarze i równo rosyjscy jak i polscy. Na manifest carski, dający klasie robotniczej pustą i kłamliwą obietnicę, proletariat odpowiada wzmożoną walką.

Marchlewski demaskując zdradziecką politykę burżuazji, pisał w owym czasie:

lud robotczy ojczyznę swą kocha, o swe interesy narodowe dba... Zwycięska rewolucja ludowa znieśli-

## Z KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

### CHINY ŻOŁNIERZE CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ W PRACY NAD ODBUDOWĄ KRAJU

PEKIN. Oddziały chińskiej armii ludowej, które nie biorą udziału w operacjach wojennych, okazują wielką pomoc w pracach nad odbudową przemysłu i rolnictwa chińskiego.

I tak m. in. żołnierze okręgu wojskowego Singkiang pracują przy osuszaniu 40.000 ha ziemi. Ponadto prowadzą oni rozległe prace melioracyjne, budują tamy, wały ochronne itd.

### BUDOWNICTWO DRÓG W CHINACH PÓŁNOCNO - WSCHODNICH

PEKIN. Jak donosi prasa chińska w Chinach Północno - Wschodnich prowadzi się w szerokim zakresie prace nad remontem i budow-

wą nowych szos. Plan robót na rok 1950 przewiduje m. in. budowę sześć kilometrów nowych dróg oraz przeprowadzenie remontu szosy na odcinku Mukden — Dairen.

### CSR PIERWSZE OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. W roku bieżącym na Morawach rozpoczyna się prace przy budowie obserwatorium astrofizycznego, które badać będzie możliwości wykorzystania dla celów gospodarczych słonecznej energii cieplnej. Ponadto obserwatorium badać będzie wpływ słońca na warunki klimatyczne i zdrowotne.

### ROZWOJ WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY WŚRÓD GÓRNIKÓW CZECHOSŁOWACKICH

PRAGA. W Morawskiej Ostrawie odbyła się ogólna - krajowa konferencja inżynierów i techników oraz robotników przemysłu węglowego i górniczego poświęcona dalszemu rozwojowi współzawodnictwa pracy i dalszej mechanizacji procesów produkcyjnych.

## Nowy numer „Nowych Dróg”

Artykuł tow. Zygmunta Modzelewskiego o Julianie Marchlewskim, artykuł tow. Jędrzychowskiego o mobilizacji rezerwy gospodarki narodowej, praca tow. Kowalczyka o aktualnych zagadnieniach naszej polityki oświatowej, omówienie pierwszych doświadczeń spółdzielczości produkcyjnej, recenzje dwóch tomów dzieł Józefa Stalina, które wyszły w języku polskim, oto co m. in. znajdzie czytelnik w pierwszym tegorocznym numerze „Nowych Dróg”.

Na treść tego numeru składają się prace, traktujące o bohaterstwie przeszłości naszego ruchu, o najważniejszych problemach gospodarki narodowej, o podstawowych problemach ideologicznych, o aktualnych zagadnieniach międzynarodowych, recenzje i wreszcie odpowiedzi na pytania czytelników, dotyczące niektórych zagadnień marksizmu-leninizmu. Samo wyliczenie tych zagadnień wskazuje ile może się nauczyć aktywista partyjny z nowego numeru „Nowych Dróg”.

Tow. Jędrzychowski omawia problem ujawnienia i uruchomienia dla celów naszego rozwoju gospodarczego wszystkich rezerw ludzkich, materialnych, rezerw w urządzeniach produkcyjnych, w technice i w zasobach finansowych kraju.

Podstawowe znaczenie w tej dziedzinie ma wykorzystanie wewnętrżnych rezerw, istniejących w każdym zakładzie pracy, w każdej gałęzi i w całej produkcji. Wykorzystanie rezerw wymaga rozwoju współzawodnictwa pracy (w hutnictwie we współzawodnictwie uczestniczy 85 proc. pracowników, a w budownictwie 89 proc.), krzewienia postępu technicznego oraz niestannych prac nad nor-

nowaniem pracy i rozwojem socjalistycznego systemu plac. Artykuł tow. Jędrzychowskiego zawiera program działania w sprawie lepszego niż dotąd, wykorzystania urządzeń technicznych, przede wszystkim drogą ustalenia prawidłowych norm technicznych i polepszenia gospodarki materiałowej. Mówi jednym słowem o tych zagadnieniach, bez rozwiązania których nie jest możliwe wykonanie Planu Sześcioletniego.

A jak można uruchamiać rezerwy wewnętrzne przedsiębiorstwa wyciąga artykuł tow. Krzeczowski, analizujący praktykę fabryki „Ursus”. Oto jeden przykład: „Zakłady w chwili obecnej dysponują taką ilością maszynogodzin, która daje możliwość zwiększenia produkcji w stosunku do zaplanowanej na 1950 rok o 15 proc. i to tylko w rezultacie prawidłowego wykorzystania parku produkcyjnego”.

Inny przykład: „Racionalizacja procesów technologicznych i organizacja linii potokowych dadzą łącznie wzrost przepustowości zakładów o bliżko 27 proc. Ogółem rezerwy w stosunku do planu 1950 r. wynoszą w „Ursusie” 54 proc. A ile wynoszą w innych zakładach?” Lektura „Nowych Dróg” pomoże w znalezieniu odpowiedzi na to pytanie.

Jeden z sekretarzy komitetów powiatowych naszej partii, na odbytej w styczniu naradzie, wyraził się: „Założenie spółdzielni — to dopiero początek, a nie koniec pracy”. Tę myśl rozwija i ilustruje artykuł tow. Rezyka, pt. „Pierwsze doświadczenia spółdzielczości produkcyjnej”. Wagę tych doświadczeń ilustrują cyfry. Na 1 marca br. mieliśmy zarejestrowanych 554 spółdzielnie (w tej liczbie 8 młodościowych), liczących 15.836 człon-

ków i dysponujących 111.428 ha ziemi!

Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach o dalszym rozszerzeniu i pogłębieniu ruchu spółdzielczości decydują przede wszystkim prace istniejących spółdzielni. Na pracę tę musi być zwrócona uwaga Komitetów Partyjnych, które — stosownie do uchwały Biura Organizacyjnego — powinny interesować się szczególnie sprawą dniówek obrachunkowych, wkladów inwentarowych i racjonalną polityką kredytową. Walka o wysoki poziom gospodarczy spółdzielni, to najważniejszy odcinek walki o rozszerzenie spółdzielczości.

A jakimi problemami żyje szkolnictwo?

Tow. Kowalczyk pisze, że dla uczynienia ze szkoły skutecznego organu walki o przekształcenie świadomości trzeba przede wszystkim dalej ulepszać programy i podręczniki szkolne i ideologicznie uzbroić nauczycieli. — „Czas najwyższy przystąpić do opracowania nowych podręczników, opartych o światopogląd marksistowsko-leninowski”. — „Czas wymieść do reszty pozostałości eklektyzmu i oportunistycznego nauczania zewsząd, gdzie jeszcze się gnieźdzą i wzmocnić pracę nad podniesieniem poziomu ideologicznego kadry nauczycielskiej”. Tow. Kowalczyk omawia problem zasadniczej rekonstrukcji szkolnictwa wiejskiego, zmian w dziedzinie szkolnictwa dla dorosłych, a przede wszystkim sprawę polepszenia wyników nauczania. Ogromną rolę w wykonaniu tych zadań mają organizacje partyjne. Działacze nasi winni więc gruntownie zapoznać się z tym artykułem.

# NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

## Dębica

### SOM-y gotowe do kampanii wiosennej

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Dębicy odprawa kierowników i traktorzystów SOM, powiatu dębickiego, z udziałem 9 kierowników, traktorzystów oraz przedstawicieli KP PZPR, ZSCh, starostwa powiatowego i MO.

Opracowane plany kampanii wiosennej przez poszczególne SOM-y omówił instruktor SOM tow. Bęben, podkreślając, że niektórzy kierownicy nie dołożyli starań przy opracowaniu planów i nie wzięli pod uwagę norm, jakie przysługują do wykonania kampanii wiosennej na jeden traktor. W związku z tym plany kampanii poszczególnych kierowników SOM były nierealne.

Dla orientacji podano poszczególnym kierownikom cyfry oznaczające ilość ha do wykonania w kampanii wiosennej. Po zsumowaniu cyfr orki średniej, 49 na kultywacji oraz 1.344 ha zasiewów.

Tow. Bęben zaapelował do kierowników SOM, aby ci dołożyli wszelkich starań do wykonania planów w 100 proc.

Z kolei zabierali głos kierownicy SOM z Brzeźnicy, Czarnej, Pilzna, Dębicy, Ostrowa, Żyrakowa, Wielopola, Sędziszowa — poruszając zagadnienia po linii gospodarki, a przede wszystkim omawiając sprawę zamówień na siewy.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przedstawiciele czynnika społecznego i politycznego wskazywali na błędy i niedociągnięcia poszczególnych kierowników SOM, wynikające ze słabej ich pracy w terenie. Praca kierownika — jak podkreślali niektórzy dyskutanci — ogranicza się do wydania poleceń pomocnikom gromadzkim, bądź też przegoniem kół gromadzkich ZSCh, co jest przecież niedopuszczalne w ośrodkach maszynowych.

Instruktor SOM tow. Bęben zaapelował gorąco do traktorzystów, podkreślając solidnie wykonaną przez nich pracę u użytkowników, co niewątpliwie zachęci ich do korzystania z maszyn, jakimi dysponują SOM-y.

Celem usprawnienia akcji popularny

zacji SOM, instruktor podał wytyczne i sposób podchodzenia do użytkowników, podkreślając znaczenie obróbki ziemi maszynami przy zastosowaniu siewu rzędowego. Pod koniec zapewnił przedstawiciele czynnika społecznego, że błędy popełniane dotychczas zostaną usunięte, choćby z uwagi na to, że kierownicy ośrodków maszynowych będą składali 10 dniowe sprawozdania z prac wykonanych. Celem uzyskania danych do tych sprawozdań, będą częściej wyjeżdżać w teren i w związku z tym, praca da należyte wyniki.

W dalszym ciągu tow. Bęben omówił dokładnie sprawę zabezpieczenia obsługi technicznej, podkreślając ważną rolę doraźnej pomocy technicznej, którą będą tworzyć mechanicy i kowale. Zadaniem doraźnej pomocy będzie natychmiastowe usuwanie uszkodzeń powstałych przy pracy maszyn.

Ustalono, że podczas trwania kampanii wiosennej będą odpowiedzialni za należyte funkcjonowanie pomocy doraźnej mechanicy: L. Leginowicz w SOM Dębica i Brzeźnica, mechanik warsztatów pomocniczych Dębica będzie czuwał nad maszynami SOM w Żyrakowie, mechanik J. Pociąsek z warsztatów pomocniczych w Pilźnie zobowiązany jest do usuwania uszkodzeń w SOM Pilzno i Czarna, a pozostałe ośrodki maszynowe zorganizują podobną pomoc we własnym zakresie, używając do tego celu miejscowych kowali.

W sprawie współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego wypowiedzieli się wszyscy traktorzyści. Traktorzysta z SOM Dębica — J. Pilar oświadczył, że z traktorystą J. Jajo, zobowiązuje się współzawodniczyć na odcinku utrzymania traktorów w czystości, ponadto w solidnym wykonaniu prac i wzywa do współzawodnictwa traktorzystów z SOM Żyraków.

Traktorzyści z Pilzna przystąpili również do współzawodnictwa,

wzywając swoich kolegów z SOM Czarna. W wyniku wezwań wszyscy traktorzyści zostali objęci akcją współzawodnictwa na swoim odcinku pracy.

Na zakończenie odprawy tow. Bęben omówił ogólne sprawy ośrodków maszynowych w powiecie, a w podsumowaniu przebiegu zebrania podkreślił, że zebrane zamówienia około 700 ha na siew, 40 ha na orkę — świadczą o dobrym propagowaniu kampanii wiosennej SOM przez poszczególnych kierowników.

## Brzozów

### Dobre wyniki kontraktacji roślin przemysłowych

W tych dniach, w sali obrad w Brzozowie, odbyło się plenarne posiedzenie PRN celem omówienia akcji siewnej. Prócz przedstawicieli PZPR i PZGS obradom przysłuchiwała się młodzież Państwowego Gimnazjum i Liceum. Po zagajeniu zostały złożone sprawozdania z akcji siewnej przez przedstawicieli PZGS, Starostwa Pow. oraz Państwowego Banku Rolnego z rozprawdzenia kredytów na powyższą akcję.

Poza tym sprawozdania dały pełny obraz osiągniętych wyników z akcji siewnej. Dzięki pracy organizacji społecznych i politycznych dziesiątki hektarów ziemi, leżących do tej pory odłogiem zostanie obsianych. Ślójce oddawna w pogotowiu traktory SOM-u jak i PGR ruszyły już w pole. Ponieważ tegoroczna wiosenna akcja siewna w pierwszym roku planu 6-letniego jest decydującym etapem w walce o pełne wykonanie zadań na odcinku zwiększenia produkcji rolnej dlatego udział w niej biorą nie tylko organizacje społeczne i polityczne, ale również mało i średniorolni chłopci.

Rozprowadzono dotychczas 1.580 ton nawozów sztucznych, zakontrak-

## Stalowa Wola

### Przez wynalazczość do podniesienia produkcji

Dzięki stałej racjonalizacji i wprowadzeniu wielu usprawnień wniesionych przez robotników i inteligencję techniczną, Huta Stalowa Wola może poszczycić się poważnymi oszczędnościami.

Wśród wielu wynalazków zasługuje na uwagę przyrząd do montowania łożysk kulkowych całkowicie wykonany przez ślusarza Koniecznego, który wpłynął na skrócenie czasu w montażu tych łożysk. Drugim poważnym wynalazkiem tow. inż. Markiewicz, tow. Żaby i ob. Sameli było

skonstruowanie przyrządu do szlifowania cyrkularów o wielkich średnicach. Wynalazek ten jest na miarę krajową.

Następnie ciekawy jest pomysł inż. żeczkowski, który proponuje wykorzystanie materiałów zawartych w zużytych baterijkach. Każda baterijka zawiera 21,25 g. cynku, 1,92 g. mosiądu, 6,76 g. paku. Przy zbiorze tysiąca baterijek otrzymuje się 21 kg 250 g. cynku, 1 kg 920 g mosiądu i 6 kg 760 g. paku. W skali ogólnokrajowej zbiór zużytych baterijek przyniosłby kolosalne sumy.

Na powyższym przykładzie łatwo możemy spostrzec jak wielkie bogactwa niszczą się bezużytecznie, choć można je wykorzystać dla odbudowy zniszczonego kraju.

Warto nadmienić, że w Hucie Stalowa Wola jako pomoc robotnikom nieznanym rysunków technicznych istnieje zorganizowany klub racjonalizatorów i sekcja rzeczoznawców, które przychodzą z pomocą wszystkim robotnikom w wynalazczości i usprawnieniu produkcji. Równolegle z akcją racjonalizacji i nowatorstwa jest prowadzona w Hucie szeroko zakrojona akcja podniesienia kultury technicznej wśród pracowników.

Poprzez klub racjonalizatorów rozprowadzane są popularne książki techniczne ze wszystkich dziedzin, wędrujących w zakres produkcyjny Huty.

Wszelkie nowości książkowe są umieszczane w specjalnej gablocie na zakładzie pracy, na której widnieje napis: „Kupuj książki techniczne! Rozwój kultury technicznej podstawą wykonania planu 6-letniego!“

MARIAN ROZIEK

Korespondent fabryczny

### Zle pojęty rozdział kredytów przez Zarząd GSSCh

Jedną z poważnych pozycji w ramach pomocy Państwa w tegorocznej akcji siewnej wiosennej, stanowi bezpłatnie przydział nawozów sztucznych dla wsi w ilości około 1 mil. ton.

Rząd Polski Ludowej w trosce o wykonanie planu na odcinku produkcji rolnej należycie zatroszczył się nie tylko o dostawę odpowiedniej ilości nawozów, ale również o ich właściwy rozdział pomiędzy mało i średniorolnych chłopów, przydzielając nadto przez Państwowy Bank Rolny dogodne kredyty na ich zakup.

Jak wiadomo uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 lutego br. właściwym rozprawdzeniem nawozów sztucznych zajęła się poprzez swoje ogniwa terenowe Centrala Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

Jak się jednak okazuje nie wszystkie zarządy Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska należycie zrozumiały intencje Państwa.

Niewłaściwe przydzielanie nawozów sztucznych przez Zarząd GSSCh w Brzozowie świadczy dobitnie o przechwytywaniu pomocy kredytowej przez bogaczy i o dziwnym stanowisku zarządu tejże placówki. Ciekawe jest również stanowisko Komitetu Członkowski, który zaakceptował sprzedaż nawozów sztucznych w ramach pomocy kredytowej na sumę 6.569 zł. dla ob. Michałiny Bielackiej właścicielki młyna, tartaku i cegielni. Właścicielowi sklepu żelaznego Adamowi Mrozkowi posiadającemu 0.58 ara udzielono pomocy kredytowej na 5.672 zł, zaś miejscowemu fotografowi właścicielowi małego ogródka na 4.510 zł.

Pozycji takich można znaleźć znacznie więcej na liście sprzedaży nawozów sztucznych i udzielanych kredytów przez Gminną Spółdzielnię w Brzozowie.

Sam fakt sprzedaży nawozów sztucznych i udzielanie kredytów dla nieposiadających ziemi, jest również bardzo wymowny.

Czyżby Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopskiej w Brzozowie zapomniiała o roli jaką ma spełniać w swoim terenie i o zadaniach powierzonych jej zarządzeniom państwowymi i uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. (Mor)

## Krosno

### Kobiety z Machnówki wstąpiły na drogę postępu

Kobiety wsi Machnówka, pow. krosnieńskiego, przez długi okres nie tylko nie należały do żadnej organizacji, ale wręcz niechętnie były ustosunkowane do wszelkiego rodzaju zorganizowanych zrzeszeń. Według nich dziewczęta i kobiety były powołane do zajmowania się kuchnią i gospodarstwem domowym. Dzieciom swoim nie pozwalały również na przynależność do żadnych związków zwłaszcza do ZMP.

W związku jednak z powstaniem koła ZSCh, szerokie koła kobiet i dziewcząt zaczęły się interesować nową organizacją. I tak w lipcu 1949 roku w Machnówce powstaje Koło Gospodyń Wiejskich, skupiające poważną ilość mieszkanki gromady.

Dziś Koło Gospodyń Wiejskich w Machnówce może poszczycić się pewnym dorobkiem na odcinku walki z analfabetyzmem i alkoholizmem.

Koło GW opiekuje się kursami dla analfabek, dba o regularną frekwencję uczęszczających na kurs oraz prowadzi akcję uświadamiającą odnośnie tych, którzy się wstydzą przysnąć do braku umiejętności czytania i pisanja.

W związku z zakrojoną obecnie na wielką skalę akcją walki o pokój, kobiety Machnówki zorganizowały wieczornice, w której wzięli udział przedstawiciele KG PZPR, ZSL, ZSCh, z licznym udziałem publiczności. Po akademii urządzono zabawę, która wbrew dawnym tradycjom odbyła się bez wódki na ogólnemu zadowoleniu wszystkich.

Niewątpliwie jest to zasługa kobiet

ZENON SZYDŁO.



### W Gminnej Spółdzielni w Rudzie Łańcuckiej przez 6 godzin trwa przerwa obiadowa

Napływające coraz to liczniej listy z terenu wykazują, że Gminne Spółdzielnie nie stanęły jeszcze na wysokości zadania, że wciąż jeszcze liczne są ich usterki i niedociągnięcia, będące źródłem niezadowolenia miejscowej ludności. Ostatnio znów otrzymaliśmy list ob. W. S. potwierdzony przez Zarząd Rejonowy ZMP, który poddaje krytyce działalność Gminnej Spółdzielni SCh w Rudzie Łańcuckiej, w którym czytamy:

Zbyt często i z błahych powodów sklep Gm. Spółdz. SCh w Rudzie Łańcuckiej jest przez większy okres dnia nieczynny. Oto przykład który potwierdza moje zarzuty: 18 bm. (w sobotę) przed spółdzielnią zebrała się dość znaczna gromada ludzi czekając na otwarcie sklepu. O godz. 16-tej gromadę tą powiększyli jeszcze robotnicy zakładów Związków Organicznych w Sarzynie. O

godz. 17-tej dowiedzieliśmy się, że pracownik spółdzielni Józef Sołdowski, obchodząc „wigilię swych imienin“ z pewnych zasadniczych powodów udał się na spoczynek. Zniecierpliwieni długim czekaniem zebrani udali się do magazynu spółdzielni, by dowiedzieć się kiedy sklep zostanie otwarty. W tym czasie w magazynie odbywała się „mała konferencja“, dlatego wiele oburzonego obywatel odpowiedział nam „że nic nas to nie powinno obchodzić bo jest przerwa obiadowa, a sklep zostanie otwarty o godz. 19-tej“.

Mamy poważne wątpliwości czy w Gm. Spółdz. SCh. w Rudzie Łańcuckiej przerwa obiadowa nie trwa dłużej niż godzinę pracy. Byłoby wskazaniem, aby kierownictwo spółdzielni wglądnięto w te sprawy, a stanowisko ekspedientów powierzono odpowiedzialnym ludziom.

(Jag.)

### Stadion sportowy w Dębicy woła o ratunek

Stadion sportowy Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego, w Dębicy jest jedyną na tym terenie placówką kultury fizycznej i istnieje od 1926 roku.

Stadion ten w okresie wojny przeszedł ciężkie koleje: Kampania wrześniowa zniszczyła całkowicie jego urządzenia, łącznie z ogrodzeniem wykonanym na słupach betonowych.

Dzięki naprawdę ojcowskiej opiece prof. Szezerby, który za czasów okupacji hitlerowskiej wymógł poprostu na miejscowym architekcie powiatowym utrzymanie stadionu w możliwym stanie, przetrwał on do 1945 roku. Po zakończeniu działań wojennych został jednak zdewastowany przez okoliczną ludność.

Dyrekcja Gimnazjum, która w pierwszym rzędzie musiała się zatroszczyć o gmach szkolny, nie była w możności zabezpieczyć go przed całkowitym zniszczeniem. W chwili obecnej stan jego jest godny pożałowania, szatnia dla zawodników pozbawiona jest okien, posiada wyłamane drzwi i olbrzymie wyrwy w suficie. Z ogrodzenia stadionu z każdym dniem ubywa kilka metrów desek.

### Trybuna działa

W związku z naszą notatką pt. „Dziwne praktyki Dyrekcji Liceum w Kolbuszowej“, Kuratorium po zbadaniu tej sprawy wyjaśnia:

Opóźnianie wypłaty stypendium dla młodzieży Państwowego Ogólnokształcącej Koedukacyjnej Szkoły stopnia licealnego w Kolbuszowej miało rzeczywicie miejsce na terenie tej placówki, jednak z powodów niezależnych od Dyrekcji, lecz z winy jednego z pracowników Kuratorium, który za to wykroczenie został pociągnięty do odpowiedzialności służbowej.

MARZEC

**21**

Wtorek

**DYZURY APTEK**

Dyżur nocny: Apteka pod Głową ul. Jabłon-  
skiego 1.

**POGOTOWIE RATUNKOWE** ul. Grodzka 6  
tel. 10-40

Straż Pożarna ulica Mickiewicza telefona 58

**PRZEMYSŁ**

Dyżur nocny: Apteka Obwodowa ul. Francisz-  
kańska.

**Pogotowie Ratunkowe:** ul. Piotra Skargi 1/  
tel. 8 00

Straż Pożarna: ul. Widna 13, tel. 613.

**KROŚNO**

Dyżur nocny: Apteka Mgr. Merskiej — Rynek  
**POGOTOWIE RATUNKOWE:** ul. Staszica 6  
tel. 111.

**TEATR**

**PANSIOWY TEATR ZIEMI RZESZOW**  
SKIEJ, wieczorny.

**KINA**

RZESZÓW — Apollo: Gdzieś w Europie  
PRZEMYSŁ — Baltyk: Aleksander Puszkina  
PRZEMYSŁ — Olimpia: Niebo czy piekło  
STALOWA WOLA — Stal: Pocałunek na sta-  
dionie  
KAROSLAW — Gdynia: Czarek zęb

**RADIO**

7.20 Muzyka węgierska, 8.15 Wszelchnia  
Radiowa, 13.30 Koncert Małej Orki. Rozgł.  
Krak., 14.00 Z życia Węgier, 14.45 Krakow-  
ski przegląd kulturalny, 15.10 Aud. dla szkół  
popołudniowych, 15.30 „Wiosenne spotkanie  
ud. dla świetlic dziecięcych, 16.50 Aud. Pol-  
skiego Zw. Przewidywawczego, 18.40 Wsze-  
chnia Radiowa, 19.00 „W rocznicę śmierci  
Marchlewskiego”, 19.15 W rytmie tanecznym  
21.40 Wszelchnia Radiowa, 22.30 „Zwycię-  
wa barwko pod wesolym wierzchem”.

**POD HASŁEM ZOBOWIĄZAŃ DŁUGOFALOWYCH  
pracuje stacja PKS Nr 4**

Stacja PKS Nr 4 w Rzeszowie mo-  
że się wykazać dużymi osiągnięciami  
w dziedzinie wykonania planów  
produkcyjnych. Obsługa stanęła na  
wysokości zadania, utrzymując tabor  
samochodowy w stałej gotowości wy-  
jazdowej. Załoga ta, biorąc udział w  
współzawodnictwie ogólnokrajowym  
przemysłu transportowego, zdobyła  
pierwsze miejsca, a członkowie jej  
otrzymali premie i nagrody pienięż-  
ne. Stacja PKS Nr 4 wykonała plan  
gospodarczy za rok ubiegły zarówno  
w przewozie pasażerów jak na odcin-  
ku transportowym.

Dysponując pokaźną ilością taboru  
zorganizowano stacje terenowe. Sta-  
cja taka powstała m. in. w Kroś-  
nie i Łańcucie. Przy zakładzie istnie-  
jąca liczna Organizacja Partyjna oraz  
koło zakładowe ZMP. Do Koła Towa-  
rzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej  
wstąpiłi wszyscy pracownicy. O-  
statnio zorganizowano także koło LK

**KIEROWCA KUCHARSKI PRZE-  
JECHAŁ 56 TYS. KM BEZ  
REMONTU**

Wykonanie planu możliwe było  
tylko dzięki szeroko rozwiniętemu  
współzawodnictwu pracy, w którym  
brała udział prawie cała obsługa,  
dbając o dobry stan wozów i silników.  
Tylko przez stałą i konsekwentną  
konserwację części silnika i podwo-  
zia, można było utrzymać wóz stale  
„na chodzie”. Dużo zależało od sa-  
mych kierowców i ci może największą  
ofiarną pracą i wysiłkiem przyczyni-  
li się do wykonania planu. Wśród kie-  
rowców samochodowych wyróżnił się  
Michał Kucharski, który na swoim  
wozie przejechał bez remontu 56 tys.  
km. Poza tym wyróżnili się kierowcy  
Szyszko Kozaczewski i Spirala, któ-  
rzy dzięki pielęgnacji swoich wozów  
przejechali po 45 tys. km w okresie  
międzyremontowym.

**ZAŁOGA PRZYSTĄPIŁA DO  
WSPÓŁZAWODNICTWA  
DŁUGOFALOWEGO**

Wyrazem wielkiego zrozumienia  
wśród pracowników stacji PKS-u  
Nr 4 w Rzeszowie jest podjęcie współ-  
zawodnictwa długoterminowego. Od-  
powiadając na apel tow. Markiewki,  
do współzawodnictwa długofalowego  
przystąpił kierowca, kandydacko-  
rzy, pracownicy stacji obsługi oraz

pracownicy umysłowi działu finanso-  
wego i buchalterii. Wszyscy zobowią-  
zali się do podniesienia wydajności  
pracy i systematycznego przekracza-  
nia norm produkcyjnych. Z założeń  
najliczniej przystąpił kierowcy, któ-  
rzy zobowiązali się utrzymać samo-  
chody w możliwie jaknajdłuższym  
czasie na chodzie. Podkreślić trzeba  
zobowiązanie kierowcy Boguckiego,  
który podjął się przejechać na swo-  
im wozie bez remontu 173 tys. km.  
(na 100 tys. km możliwych). Zobo-  
wiązania obejmują również należyte  
utrzymanie wozu, narzędzi, racjonal-  
ne używanie materiałów, paliwa oraz  
konserwację gum.

**NALEŻY ZORGANIZOWAĆ  
GAZETKĘ ŚCIENNĄ**

Już kilkakrotnie na łamach prasy  
poruszane było znaczenie gazetki  
ściennej przy zakładach pracy. Wska-  
zywano m. in., że gazetka ścienna  
winna popularyzować przodowników  
pracy, racjonalizatorów i mobilizo-  
wać załogę wokół zagadnień produk-  
cyjnych, walczyć o wykonanie planów  
produkcyjnych, wykazywać możliwo-  
ści produkcyjne. Jednym słowem ga-  
zетка ścienna obrazować winna dzia-  
łalność całego zakładu. Tego momen-  
tu jednak nie docenił organizację  
masową PKS Nr 4, które do tej po-  
ry nie zdołały zainteresować tym za-  
gadnieniem robotników ani też wyo-  
liczyć zespołów redakcyjnych. Mamy na

dzieje, że gazetka taka będzie reda-  
gowana przez załogę stacji, która li-  
czy kilkaset pracowników.

**ROBOTNICY ODCZUWAJĄ  
BRAK ŚWIETLICY**

Gdy na odcinku produkcyjnym ne-  
bują się pewne osiągnięcia, o życiu  
świetlicowym można śmiało powie-  
dzieć, że wogóle nie istnieje. Robot-  
nicy uskarżają się na brak świetlicy  
Dawna świetlica — stwierdzają oni  
— do której zakupiono radio i bi-  
bliotekę, przeznaczona została na  
biuro, starania o nowy lokal nie da-  
ły żadnych rezultatów i nie wiadomo  
kiedy go otrzymamy. Pretensje ro-  
botników są słuszne i popieramy je  
w zupełności. Tak wielki zakład pra-  
cy, powinien posiadać własną, dobrze  
utrzymaną, świetlicę. (Oż)

**Rady Narodowe  
naszego województwa  
włączają się  
w wielki nurt walki o pokój**

Dnia 31 bm. o godz. 10:30 w sali  
Urzędu Wojewódzkiego Nr 2 w Rze-  
szowie odbędzie się plenarne posie-  
dzenie Woj. Rady Narodowej.

Na porządku dziennym obrad jest  
sprawa wzmożenia udziału w walce  
o pokój przez świat pracy naszego  
województwa.

W związku z tym wygłoszony zo-  
stanie referat na temat walki o po-  
kój w świetle przytoczonego przez Sejm  
Ustawodawczy RP apelu Światowe-  
go Komitetu Odrodźców Pokoju. Rów-  
nocześnie Rada zatwierdzi program  
obrony pokoju, który realizować be-  
dą terenowe Rady Narodowe. (c)

**Cała klasa robotnicza  
na front walki ze spekulacją**

Delegatura Komisji Specjalnej, w  
porozumieniu z ORZZ, rozpoczęła w  
ostatnich dniach szeroka akcja pro-  
pagandową wśród robotników więk-  
szych zakładów pracy woj. rzeszows-  
kiego, celem zmobilizowania ich do  
udzielenia pomocy organom Komisji  
Specjalnej w walce z elementami spe-  
kulacyjnymi.

W związku z tym Delegatura KS

organizuje w poszczególnych zakła-  
dach skrzynki zażeń inspektorów  
Delegatury KS., do których robotni-  
cy składając będą doniesienia o wszel-  
kich przejawach spekulacji, o wykry-  
waniu większych ilości towarów, o  
powiązaniach personelu składowych pań-  
stwowych i spółdzielczych z podzie-  
miem gospodarczym itp.

Zebrań robotników, na których  
przedstawiciele Delegatury KS. za-  
poznali ich z obecną sytuacją gos-  
podarczą Polski, metodami działalności  
spekulantów i udzieliłi odpowiednich  
instrukcji w odniesieniu do skrzynki  
zażeń — odbyły się już w WSK 1  
w Mielcu, Fabryce Wagonów w Sa-  
noku, w Hucie w Stalowej Woli, w  
Cukrowni w Przeworsku, w fabryce  
włókienniczej w Rakszawie, w fabry-  
ce w Pustkowie. Robotnicy przyjęli  
poważną akcję, zwłaszcza pomysł ur-  
uchomienia skrzynki zażeń inspe-  
ktorów Delegatury KS., z ogromnym  
zainteresowaniem i uznaniem.

W najbliższych dniach odbędzie się  
podobne zebranie w WSK 2, pra-  
cowników PKP i członków Zw. Zaw.  
Prac. Spółdzielczych w Rzeszowie,  
„Lianiec” w Krośnie, w Hucie  
Szklanej w Jasle, w Przetwórni Mię-  
snej w Dębicy i robotników w Glini-  
ku Mariampolskim.

(n)

**Pracownicy OZER  
wzywają do współzawodnictwa**

Zakładowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Okręgowym  
Zakładzie Elektrycznym w Rzeszowie, po naradzie z przodownikami  
pracy sieciowcami, wzywa pracowników Państwowego Przed-  
siębiorstwa Elektrycznego w Rzeszowie do współzawodnictwa w  
budowie linii wysokiego napięcia.

Przedmiotem współzawodnictwa pracy będzie: wybudowanie  
przez PPRE linii wysokiego napięcia.

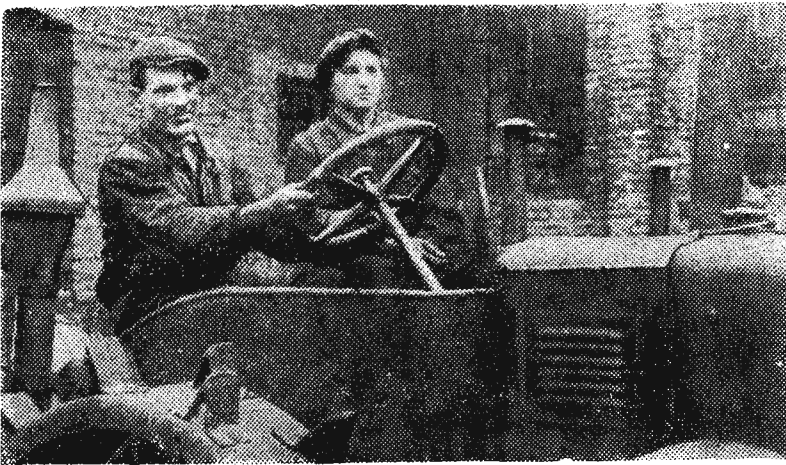
Dla pracowników OZER-u — wybudowanie linii wysokiego na-  
pięcia.

Pracownicy Okr. Zakł. Elek. Rzeszowskiego zobowiązują się  
pracę powyższą wykonać jako czyn pierwszomajowy, a równocześnie  
wzywają pracowników PPRE do wykonania budowy linii  
w tym samym terminie wraz z oddaniem linii do użytku.

**Z TOR-u Rzeszów  
wyruszyły traktory**



W akcji remontowej dla wiosny k siewów największe wyniki — po-  
210 proc. osiągnęli pracownicy — Edward Kuczek i Władysław Rączka



Edward Kuczek i Kazimierz Książek wyrobiali po 190 proc. Mo-  
ją zadowolone miny, bo plan remontów wykonali na czas.

**Spółdzielnie rzemieślnicze  
na nowej drodze**

Zarząd Centrali Rzemieślniczej w  
porozumieniu z Państwową Komisją  
Planowania Gospodarczego i Central-  
nym Związkiem Spółdzielczym, posta-  
nowił przekształcić oddziały Centrali  
Rzemieślniczej na terytorialne Związki  
Spółdzielni Rzemieślniczych. Będą  
one posiadały formę prawną spół-  
dzielni, oparte na wzorcowym statu-  
cie, zatwierdzonym przez Centralny  
Związek Spółdzielczy.

Zamierzona reorganizacja ma na  
celu umocnienie pozycji organizacyj-  
nej spółdzielni, przez zapewnienie im  
bezpośredniego wpływu na działal-  
ność Związku.

Drugim celem przekształcenia się  
oddziału Centrali jest usprawnienie  
obsługi gospodarczej i organizacyjnej  
spółdzielni oraz jej usamodzielnienie  
gospodarcze, zwłaszcza w zakresie  
akcji nakładowej, jak też uaktywnie-  
nie samorządu w spółdzielczości rze-  
mieślniczej.

Związek Spółdzielni Rzemieślni-  
czych przejmie więc wszystkie funk-  
cje obecnego oddziału Centrali Rze-  
mieślniczej, za wyjątkiem działalności  
rewizyjnej która w dalszym ciągu  
podlegać będzie Centrali poprzez ko-  
morki rewizyjne, działające przy  
Związkach.

W celu zapoznania się z działalno-  
ścią Związku Spółdzielni Rzemieślni-  
czej po reorganizacji i ukonstytu-  
owaniu nowej Rady Nadzorczej, w ub-  
sobotę odbyło się — pod przewodnic-  
twem p. Czł. Czł. — zebranie  
delegatów poszczególnych spółdzielni  
województwa rzeszowskiego, na któ-  
rym byli również obecni przedsta-  
wicieli organizacji partyjnych i mło-  
dzieżowych, Rad Narodowych i Zwią-  
ków Zawodowych.

Po zagaleniu i odczytaniu regu-  
minu poseł Czł. Czł. wniósł refe-  
rat, zapoznając zebranych z sytuacją  
spółdzielczości rzemieślniczej w prze-  
dnie reorganizacji poczynił dyrek-  
tor Oddziału Centrali Rzemieślniczej,

K. Brydak zdał sprawozdanie z dzia-  
łalności Oddziału.

Jak wynika ze sprawozdania, dzia-  
łalność ta była dość żywa ilość spół-  
dzielni w roku ubiegłym w stosunku  
do 1948 roku wzrosła o 275 proc.  
Niewątpliwie wzrost ich byłby jeszcze  
większy, a stan zrzeszenia się człon-  
ków w spółdzielni podniósł by się  
znacznie — gdyby nie brak obsady  
działu instrukcyjno-rewizyjnego.

Dział handlowy — poprzez referat  
branżowy — organizował produkcję  
w ramach akcji nakładowej, zajmował  
się zbytem artykułów wyprodukowa-  
nych przez spółdzielnie pomocnicze  
oraz zaopatrzeniem rzemieślników w su-  
rowce.

W ostatnim okresie jednak zaopa-  
trzenie to zmalało — na skutek tego,  
iż główny nacisk Centrali Rzemieślni-  
czej położyła na organizowanie pro-  
dukcji w ramach nakładztwa spół-  
dzielczego.

Jednym z ważnych punktów dzia-  
łalności Oddziału Centrali było, w  
myśl zarządzenia PKPG, przedsta-  
wienie się z akcji zaopatrzenia na akcję  
produkcyjną w ramach transakcji  
nakładowych. Produkcja obejmowała  
zasadniczo dwie główne branże skó-  
rzaną, której plan wykonany został  
w 162 proc i tekstylną w 140 proc.  
Główną rolę w pracy Oddziału ode-  
grało współzawodnictwo, w którym  
wzięli udział wszyscy pracownicy.  
Dzięki niemu, mimo istniejących  
trudności, rzeszowski Oddział Cen-  
trali osiągnął trzecie miejsce w  
Polsce.

Nad referatem i sprawozdaniem  
wygłosiła się ożywiona dyskusja.  
M. in. zabrał głos ob. Kuchar z Prze-  
myśla, zwracając uwagę, że przy  
przymiowaniu członków należy pou-  
czać wstępujących, iż spółdzielnia nie  
jest źródłem osiągnięcia wysokich zy-  
sków, ale jest placówką społeczną.  
Mówca domagał się również wpro-  
wadzenia kierowników oświatowych,

społecznych i rewizyjnych, którzy u-  
świadamiliby i pogłębiliby wiedzę  
członków. Zwrócił on także uwagę,  
na konieczność przeszkolenia rze-  
mieślników. Dotychczas bowiem Od-  
dział zorganizował jedynie kurs dla  
sklepowych i magazynierów w Lu-  
blinie, w którym wzięło udział 10 pra-  
cowników spółdzielni oraz 2 kurso-  
konferencje dla członków Zarządu  
i Rady Nadzorczej, w której wzięło  
udział tylko 15 osób.

Ob. Krawczyk z Rzeszowa domagał  
się zaszeregowania pracowników rze-  
mieślniczych spółdzielni budowlanej  
pod stałą plac pracowników budo-  
walnych, a nie jak dotychczas —  
spółdzielczych.

Ob. Fiszer z Przemysła stwierdził,  
iż dotychczas ustawa o spół-  
dzielni rzemieślniczych nie zatrud-  
niających sił najemnych, nie była  
przez Urząd Skarbowy w pełni prze-  
strzegana.

Po odczytaniu i jednomyślnym  
przyjęciu statutu oraz wyboru Rady  
Nadzorczej, zabrał głos dyrektor  
rzeszowskiego Oddziału Centrali Rze-  
mieślniczej, zaznajamiając zebranych  
z planem pracy nowopowstałego  
Związku.

Na nowym etapie rozwoju spół-  
dzielni wytwórczych, rzemieślnik,  
pracujący dla własnego zysku, musi  
ustąpić miejsca rzemieślnikowi pra-  
cującemu dla dobra społecznego.

Zgodnie więc z założeniami planu  
6-letniego, Związek Spółdzielni Rze-  
mieślniczych dążyć będzie w bieżą-  
cym roku do: zrzeszenia w już istnie-  
jących i mających powstać spółdziel-  
niach, całego rzemiosła, do urucho-  
mienia zaplanowanej sieci spółdziel-  
ni pracy, wzmocnienia aparatu pra-  
cowniczego pod względem fachowo-  
ści oraz dwupłynny pracę, realizowa-  
nia budżetów akcji społecznej oraz po-  
popularyzowania współzawodnictwa  
pracy w poszczególnych spółdziel-  
niach. Lwk.

**Czytajcie i prenumerujcie pismo**  
**O trwaty pokój,**  
**o demokrację ludową!**

**Z całego kraju**

**ŁÓDZKIE BRYGADY BUDOWLANE WALCZA O TYTUŁ NAJLEPSZEGO ZESPOŁU W POLSCE**

**ŁÓDŹ.** Coraz więcej załóg przedsiębiorstw budowlanych w Łodzi, zgłasza swój udział w ogólnopolskim współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu budowlanego.

Dotychczas zgłosiło udział w tym współzawodnictwie 18 zespołów, zatrudnionych przy różnych budowlach łódzkich. Znaczną część tych zespołów prowadzi roboty wykończeniowe, na które w bieżącym roku położony jest specjalny nacisk.

Wśród zobowiązań, podjętych przez współzawodniczące zespoły, wyróżnia się zobowiązanie załogi Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, która postanowiła wykonać roboty budowlane na 6 miesięcy przed terminem.

Załoga Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego zobowiązała się oddać do użytku wykonywane przez siebie budowy na miesiąc przed planowanym terminem.

**BĘDZIE WIĘCEJ DOBRZYCH ZYLETEK**

**KRAKÓW.** Robotnicy Krakowskiej Fabryki Zyletek „Toledo” powiększyli szereg długofalowych zobowiązań produkcyjnych, których wykonanie podniesie jakość produkcji i zwiększy jej ilość.

Cała załoga postanowiła roczny plan produkcyjny wykonać do dnia 20 listopada. W celu ułatwienia wykonania tych zobowiązań postanowił skrócić czas postoju maszyn przy nastawieniu i naprawie do minimum.

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**

Zarząd Państwowego Uzdrawiska w Iwoniczu-Zdroju ogłasza niżej nieograniczony przetarg na dzierżawę Kawiarni—Dancingu w budynku zdrojowym „KRAKOWIAK”.  
 Oferty w zapieczętowanych kopertach bez nadruków z napisem „Oferta na dzierżawę Kawiarni—Dancingu Krakowiak” przesyłać lub składać należy do 30 marca 1950 r. w Zarządzie Uzdrawiska Iwonicz, pow. Krosno.  
 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 kwietnia 1950 r. o godz. 10-tej rano w biurze Zarządu.

K-305

**Ogłoszenia drobne**

- INTROLIGATORNIA Spółdzielnia Inwalidów Jarosław, Lubelska 6 wykonuje wszelkie prace introligatorskie. K-304
- Podążając za troskliwą (fachową opieką podczas pogoju mej żony położnej Borek Wiktorii składam serdeczne podziękowanie — Wychowawiec Jan. G-313
- ZAGUBIONO książeczkę wojskową RRU Krosno Nr 0289562 na nazwisko Szal Stanisław. G-312
- ZAGUBIONO legitymację Zakładową Huty Stalowa Wola Nr. kontrolny 8652 na nazwisko Kozłowski Walenty G-311
- ZAGUBIONO legitymację wydaną przez Związek Zaw. w Przemysłu Nr. 77127 na nazwisko Hrynkiwicz Jan G-309
- ZAGUBIONO legitymację służbową Nr. kontrolny 1492 wydaną W. S. K. Rzeszów na nazwisko Potoczny Zdzisław G-306
- UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R. K. I Jarosław na nazwisko Sitek Michał z Załuzia Ludwika Rzeszów G-307
- „KOMIS P. S. S. Jarosław sprzedaje urządzenie chłodniczo-amoniakalne 25.000 kalorii za sumę zł. 2.475.000.— własność ob. Świdra Ludwika Rzeszów” G-308
- ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji S. P. wydane w Przemysłu, zaświadczenie pierwszej rejestracji poborowej wydane w gminie Kuźkowiec na nazwisko Bator Eugeniusz G-310



**Sport w Dukli**

Położone o 20 km. od Krosna małe miasteczko Dukla pozbawione jest niemal imprez sportowych, oraz boiska sportowego.

Istnieje tam Ludowy Zespół Sportowy, który nie przejawiał dotąd większej działalności, chociaż należy do najstarszych zespołów pow. krośnieńskiego.

W skład zarządu LZS-u wchodzi prezes — Wielgosz, sekretarz — Bobol, skarbnik Golanowski, gospodarz — Babiak.

Opiekę nad Ludowym Zespołem Sportowym „Dukla” objął niedawno „Włókniarz” Krosno, więc należy się spodziewać, że praca w zespole ruszy z miejsca.

LZS posiada zorganizowane sekcje piłki nożnej, gier sportowych, bokserską.

Największą bolączką LZS-u, a zarazem wstrzymującą dalszą ich pracę jest brak boiska sportowego lub przynajmniej placu pod to boisko.

Poszczególne sekcje zmuszone są występować na obcych terenach i mimo tego są dość żywotne. Drużyna piłkarska odnosiła w ubiegłym sezonie zwycięstwa nad LZS „Bóbrka”, LZS „Miejsce Piastowe”, LZS „Rogi”. Ze sekcji gier sportowych jedynie siatkarsze występują w częstych meczach. Sekcja bokserska LZS-u „Dukla” trenuje w sali gromadzkiej,

ale bez trenera czy też instruktora.

Wśród członków Ludowego Zespołu Sportowego „Dukla” panuje wielki zapał do uprawiania wielu gałęzi wychowania fizycznego. Jest dużo chętnych a nawet dobrych sportowców wiejskich, z których wyrósł może kadra sportowców. Trzeba tylko przyjąć z pomocą Ludowemu Zespołowi Sportowemu w Dukli i umożliwić mu zbudowanie własnego boiska sportowego.

W Dukli istnieje również Szkolne Koło Sportowe przy 11-letniej szkole męskiej i żeńskiej. Koło zorganizowało sekcję narciarską, gier sportowych i tenisa stołowego. Już w najbliższym czasie SKS przystępuje do budowy własnego boiska sportowego na placu przy budynku szkolnym. Powstań na nim boiska do siatkówki, koszykówki i korty tenisowe. Przy budowie boiska pracować będą ZMP-owcy i SP-owcy, którzy zobowiązali się poświęcić na ten cel 1000 junakodniówek.

W najbliższych dniach założona zostanie sekcja tenisa oraz gimnastyczna.

Jak widzimy Dukla ma dobre warunki, chętną młodzież wiejską z LZS-u oraz młodzież szkolną. Należy tylko przyjąć z pomocą sportowcom w tej miejscowości. AZ

**Piłkarze Gwardii Krosno przed sezonem**

Krosno prócz dwóch drużyn A-klasowych posiada również 4 zespoły

B-klasowe. Jedną z czołowych drużyn Kl. B. jest Gwardia, która zdobyła mistrzostwo w grupie południowej w rundzie jesiennej.

**Z RZESZOWA**

**KOLEJARZ (Rzeszów) — OGNIWO RESOVIA 3:4 (3:0)**

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim rezerwa Resovii odniosła zwycięstwo nad Kolejarką z Rzeszowa. Zaznaczyc należy, że Kolejarkarz prowadził do przerwy 3:0, mając dość wyraźną przewagę.

W drugiej połowie gry zaznaczyła się przewaga rezerwy Resovii, która była silniejszą kondycyjnie.

W czasie przerwy zimowej piłkarze Gwardii przeszli suchą zaprawę pod kierunkiem instruktora wychowania fizycznego.

Kierownik drużyny piłkarskiej kpt Zemanko informuje, że w rundzie wiosennej barw klubu bronić będą: w bramce — Majda, obronie — Nowak, Januszek, pomocy — Kornet, Jakubowski, Łozowski, w ataku — Musielak, Skrzypek, Szynel, Strekel, Człapak.

Klub Sportowy „Gwardia” posiada żywotne sekcje takie jak bokserską, lekkoatletyczną, gier sportowych, gimnastyki i tenisa stołowego

**Bieg na przelaj Redakcji L' Humanite**

Doroczny bieg na przelaj, organizowany przez Organ Komunistycznej Partii Francji — L'Humanite, zgromadził 5.500 uczestników. Z zawodników zagranicznych startowali Czechosłowacy i Węgrzy.

Bieg zakończył się wielkim sukcesem zawodników węgierskich. W konkurencji męskiej zwyciężył Penes, przebiegając 10-kilometrową trasę w 33:55 min. przed Esztergomino — 34:11 i Izsobem — 34:35.

W konkurencji kobiecej zwyciężyła Węgierka Rieba w czasie 13:08 min., przed swą rodaczką Korollkull. Dyktans biegu dla kobiet wyniósł 2.600 m.

**Z SANOKA**

W skład nowego zarządu KS „Związkowiec” Sanok weszli: przewodniczący Roman, wiceprzewodniczący — Grzebleń, sekretarz — Surman, skarbnik — Lisowski, gospodarz — Rabej. Do komisji rewizyjnej weszli: Lisowski, Granatowski, Malikowski, Olearczyk i Harny. Kierownikami poszczególnych sekcji zostali: piłkarskiej — Bentkowski, tenisowej — Wdowiarski, tenisa stołowego — Czerepaniak narciarskiej — Poprawski, gimnastycznej — Plerozyski i Domowicz, bokserskiej — Karwincz i Wasachto, lekkoatletycznej — Wojtowicz i Skalski, gier sportowych — Harny.

W ostatnim tygodniu w Sanoku rozegrano liczne spotkania w tenisie stołowym:

Reklama — Wagon 6:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli Szelka i Smoliński po 3. Dla Wagonu Orleński, Pallardi i Nowosielski.

SKS — Wagon 7:2. Punkty dla SKS zdobyli: Leszczyński 3, Smoliński i Cwička po 2.

Młodsi — Reklama 3:4. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Lisowski 3, Smoliński 2. Dla Reklamy Szelka i Cwička po 2.

W sali Domu Żołnierza w Sanoku odbyły się III Indywidualne mistrzostwa miasta Sanoka w tenisie stołowym, w których udział wzięło 24 zawodników reprezentujących Związkowiec, San, Wagon, Gwardię i WP.

Rozgrywki odbywały się w czterech grupach. Do finału zakwalifikowali się Czerepaniak, Leszczyński, Peszkowski i Lisowski. Niepodzielną była porażka Gajdy z juniorem Lisowskim w półfinale.

- Wyniki finałowe:**
- Czerepaniak — Lisowski 21:16, 21:12.
  - Leszczyński — Peszkowski 13:21, 21:15, 21:16.
  - Peszkowski — Lisowski 21:13, 21:13.
  - Leszczyński — Czerepaniak 18:21, 19:21.
  - Leszczyński — Lisowski 21:19, 22:20.
  - Czerepaniak — Peszkowski 21:23, 21:16, 21:16.
- Ogólna klasyfikacja przedstawia się: 1) Czerepaniak (Związkowiec) 3 pkt, 2) Leszczyński (San) 2 pkt, 3) Peszkowski (Związkowiec) 1 pkt, 4) Lisowski 0 pkt.



**WTADZIE**

— Starczyłoby tej nafty, dziaduniu, dla całej wsi na rok mówić.  
 — Starczyłoby na dłużej, synku. Przez trzy lata był tyś nafty nie wypalił — oświadczył dziadek Fiszka z miną znawcy.  
 — A nabieralibyśmy ją wiadrami, dziaduniu.  
 — Zależy jak gdzie, znaczy się, synku. W jednym miejscu czerpakami, a w drugim wiadrami.  
 Pewnego dnia, na Wielkanoc, Maksymka przyszedł z pustymi kieszeniami. Dziadek Fiszka, ujrzawszy go przez okno, wybiegł mu na spotkanie.  
 — No, no, pokaż, synku! — zawołał, zbiegając z ganku.  
 — Tatusiu w domu, dziaduniu? — spytał Maksymka z powagą.  
 Dziadek Fiszka spojrział nań i stanął. Chłopiec miał minę skupioną, poważną, a jego kieszenie nie były napchane kamieniami.  
 — W domu, synku — odparł dziadek Fiszka.  
 — Zawołaj go, dziaduniu — rzekł Maksymka z tą samą powagą — zdejmując stary kaszkiel z mokrej od potu głowy.  
 Dziadek Fiszka wbiegł zwinnie do chaty i po chwili wyszedł z Matwiejem.  
 — Tatusiu, tam, do cedrowego boru, ktoś oplawił budulec — rzekł Maksymka, zbliżając się szybko do ojca.  
 — Dużo? — spytał Matwiej.

— W jednym miejscu, tatusiu, zawałony jest drzewem cały wawóz. I jeszcze w krzakach schowana jest nierozebrana tratwa opowiadał Maksymka z miną pochmurną, jakby dając do zrozumienia, że wie, czym to pachnie, i że dlatego właśnie wypatrzył wszystko co do joty.  
 — To tak! Cicho siedzą, a swoje robią — rzekł dziadek Fiszka, spoglądając na Matwieja.  
 Maksymka przestąpił z nogi na nogę, czekając, co powie ojciec.  
 — Zuch z ciebie, synku — rzekł Matwiej, uśmiechając się do syna. — Uważaj tylko, żebyś komu nie wypadła. Chłopakom też ani słowa! Nikomu!  
 Maksymka przybrał dumną postawę, skinął z lekką głową i tonem, w którym przebiegała duma i świadomość wagi sprawy, odparł:  
 — Nie powiem nikomu, tatusiu. A chłopakom — to już na pewno. To plecuchy! Nawet przestałem się już z nimi bawić.  
 Matwiej pochylił głowę, ukrywając uśmiech. Maksymka poprawił strzelbę na ramieniu i podskakując kubek w kubek, jak dziadek Zachar, poszedł do domu.  
 Przed wieczorem, póki jeszcze było widno, wyszli ze wsi rozmaitymi drogami i ścieżkami: Matwiej, dziadek Fiszka, trzej brodacze Bakulinowie, Archip Chromkow, Kalistrat Zotow i Martyn Gorbaczow. Zeszli się za górą Taraski i dalej, do cedrowego boru, ruszyli już razem. Wawóz, gdzie było drzewo, odnaleźli szybko. Dziadek Fiszka wyprzedził wszystkich, obiegł w koło stos buduleca i powiedział z ożywieniem:  
 — Ho ho, drzewka, jak dobrane! Z takich można piękny dom wybudować, gospodarze! Silantij Bakulin, wymachując wita, wziął się do liczenia belek.  
 — Pięćdziesiąt jeden! — powiedział.  
 Potem poszli nad zatoczkę i uwrzeli tam tratwę. Belki jej przymocowane były do siebie

skręconymi gałązkami brzozy i świerkowymi poprzeczkami, przybitymi gwóźdźmi.  
 Obejrzawszy tratwę, chłopci ukryli się w zarostach czeremchowych i rozpoczęli naradę.  
 Jeżeli pozwolimy, żeby Jutkin i Sztyczkow ściągnęli to drzewo do cedrowego boru i wybudowali choćby żrąb olejarni, to można będzie na tym wszystkim położyć krzyżek — rzekł Matwiej. Najtrudniej kretowi wsadzić łapkę, ale jak mu się uda, to już się wepchnie cały... Na to widać, gospodarze — rzekł Silantij Bakulin. — Teraz już — oko za oko. A skoro tak, to trzeba to drzewo podpalić.  
 — Stusnie, spalić — i skończone — zgodzili się pozostali.  
 — Poczekajcie, gospodarze, nie gorączkujcie się tak — odezwał się dziadek Fiszka. — Nie możemy tego podpalić. Niepotrzebnie byśmy zrobili hałas na całą wieś i przesiedleńców. Pomyślcie sami. Zapali się, ogień uderzy w niebo. Zobaczą to ludzie i pomyślą, że to bór się zapalił. Narobimy takiego rozgardiaszu, że nie daj Boże... Mnie się zdaje, że trza to wszystko obrócić po cichu, żeby się nawet właściciele nie od razu połapali.  
 Chłopcy otoczyli dziadka Fiszkę i przysłuchiwali się jego przemowie.  
 — A gdyby to tak oblatwić: — ciągnął dalej dziadek Fiszka, zachęcony uwagą otoczenia — na przykład wziąć do wszystkiego i zepchnąć z powrotem do rzeki? Jest tu nas kupa. A ta tratwa to zupełnie głupstwo. Przez noc beleczki popłyną diabeł wie dokąd! Szukaj wtedy wiatru w polu. A tu akurat woda przybiera, mamy szczęście.  
 — Istny minister z tego dziadka Fiszki! Wykombinowałeś, jak z książki! — zawołał z zachwytem Archip Chromkow.  
 Chłopcy roześmiali się do białego.  
 — Co tu dużo gadać! Żeby przy carze tacy siedzieli, to możeby się inaczej nam żyło — powiedział poważnie Silantij.  
 Zapadał zmierzch. Z niewyschłej za dnia zie-

mi unosiły się obłoczki mgły. Wiosenne niebo pociemniało i nie było już błękitne, lecz blade-szare. Powietrze się ochłodziło, a powierzchni rzeczki, od wód wiosennych wezbranej po brzegi, zmarszczył wietrzyk.  
 Chłopcy wypalili fajki i rozpoczęli pracę w dwóch miejscach naraz.  
 Przy pomocy siekiery, którą przezornie zabrał dziadek Fiszka, rozbito tratwę w ciągu kilku minut. Prąd rzeki porwał wypchniętą z zatoczki belki i poniosł je szybko, zmywając żółta, porowatą pianę, która oblepiła je w czasie, gdy stały w wodzie.  
 W wawoziu trzeba było zmitrzyć więcej czasu. Najpierw urządził równie pochylą, układając aż do brzegu dwa szeregi belek. Bierwiona toczyły się po nich lekko i bezszelestnie, jak po szynach i wpadały prosto do wody, w nurt strumienia. Choć praca szła chłopom lekko i składnie, upłynęło nie mniej, niż cztery godziny, zanim rozebrano cały stos buduleca, a ostatnie bierwiono zrzucone zostało do rzeki.  
 Wrócili do wsi późną nocą, pojedynczo, różnymi drogami i ścieżkami.  
 Matwiej był pewny, że Jutkin i Sztyczkow natychmiast się dowiedzą o zniknięciu drzewa. Upłynął jednak dzień, potem drugi, minęła Wielkanoc, a we wsi było cicho. Matwiej przysłuchiwał się, co mówią chłopcy i baby, gdy się zbiorą na przyzbie, w ogródku, na gan ku przy składzie kupca Gołowanowa. O zniknięciu drzewa z wawoziu nikt nie wspominał nawet słowem.  
 „Czyżby nie wiedzieli jeszcze sami właściciele? — zdumiewał się Matwiej i kilkakrotnie zadawał sobie pytanie: — A może to nie było ich drzewo?”  
 Wszystkie te wątpliwości rozstrzygnęły się dopiero późną wiosną, na krótko przed Zielonymi Świątkami.